Nr. 53. Kraków, Wtorek 5 Marca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nieopłaconych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukienniczej — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pissa; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gilecsko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Mowa ministra Dunajewskiego,

w ogólnej rozprawie nad budżetem, na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z d. 1 b. m.

W dotychczasowym przebiegu ogólnej rozprawy nad budżetem państwa, poruszono i omawiano bardzo wiele przedmiotów z zakresu ustawodawstwa i administracyi; mówiono nie tylko o finansach, — ale jak to już od wielu lat jest zwyczajem tej Izby, — prawie o wszystkich gałęziach tej administracyi państwa i odzywały się też silne głosy pewnych uczuć i przekonań. Powtarzam w ogólnym zarysie przebieg rozprawy, aby szanownym panom wyznać, że jest mi wprost niepodobieństwem wchodzić w to wszystko, co szanowni mowcy tak opozycyi, jak i większości tu przytoczyli. Ażeby to wszystko gruntownie zbadać, potrzebaby mów trwających przez całe dnie, albo też całych książek.

Przedewszystkiem pozwalam sobie zaprosić szanownych panów, abyście z politycznych wyżyn i smutnych zapowiedzi i proroctw, jakie nam się dostały z końcem ostatniej mowy, towarzyszyć mi chcieli na realne pole cyfr, aby wyświecić bliżej niektóre krytyczne w budżecie uwagi, które wczoraj i dzisiaj wypowiedziano.

Preliminarz w ogóle, częścią ten, jaki przez rząd był przedłożony, częścią zaś ten, jak go ostatecznie komisya zestawiła, został poddany krytyce, przedewszystkiem zaś, szanowny poseł M e n g e r przedstawiał jako błędny preliminarz p o d a t k u d o m o w e g o, zwłaszcza zaś czynszowego. Jest on przyjęty w dochodach z cyfrą 24,018.000 złr. Przemawia za tem fakt, że opodatkowany czynsz najmu, który w roku 1886 wynosił 169 milionów (wymieniam tylko cyfry okrągłe), w roku 1887 zaś 173 mil., a w roku 1888 już 178 mil. przyjęto na rok 1889 w kwocie 183 mil. i że według tego nastąpił wymiar podatku. Co zaś doświadczenie wykazało, iż dochód podatku czynszowego co najwyżej o 800,000 do 900,000 złr. bywa niższy od wymiaru, to już teraz jest bardzo prawdopodobnem, iż dochód będzie wyższy, niż komisya preliminuje.

Dalej kilku mowców wyraziło zdanie, iż dochód z p o d a t k u o d w ó d k i przyjęto zbyt wysoko. Rzecz jest bardzo prosta: kontyngens dla tej połowy monarchii, jak panom bardzo dobrze wiadomo, — wynosi 997.000 hektolitrów. Rząd wychodził z tego założenia, że będą zapasy częścią legalnym, częścią zaś nielegalnym sposobem, — jak to niestety mimo całej kontroli jest jeszcze możliwem i dlatego z ostrożności przyjął za podstawę obliczenia tylko 900.000 hkt. Mówili niektórzy, że to jeszcze za wiele. Komisya zaś była zdania, iż można jeszcze 25,000 hkt. dodać, jako prawdopodobną konsumcyę.

Muszę przedewszystkiem przypomnieć, co — jeżeli się nie mylę, — jeden z szanownych posłów prawicy już podniósł, że gdy obradowano nad ustanowieniem kontyngentu, wówczas mówiono, że przyjmuje się cyfrę zbyt małą, i że konsumcya tej połowy monarchii wynosi znacznie więcej niż 997,000 hktl. Ale gdy idzie o preliminowanie dochodu, mówi się, że to za wiele.

Są to sprzeczności, których ja godzić nie będę; ale przyznaję, że kontyngent, — co zresztą było zamiarem ustawy, — przyjęto nieco niżej od konsumcyi, by właśnie przez to, ażeby w ten sposób wzmocnić produkcyę do współzawodnictwa, co zresztą już w komisyi obszernie starałem się wykazać.

Że w pierwszym roku pewna większa ostrożność jest potrzebna, — chętnie przyznaję. Że rząd węgierski jeszcze większej użył ostrożności, jak powiedział ostatni mowca, — to jeszcze niczego nie dowodzi. Musiał on mieć swoje powody, swoje doświadczenia podczas dodatkowego opodatkowania, swoje obliczenia prawdopodobnych zapasów w Węgrzech. Myśmy mieli swoje i dla tego sądzę, że istotnie z pewnem prawdopodobieństwem można nawet liczyć na wyższy jeszcze dochód.

Prawda, że według twierdzenia p. P l e n e r a inaczej sądzą w Czechach o konsumcyi i o koniecznem ograniczeniu produkcyi. Co do tego, nie mogę chwilowo dać żadnych wyjaśnień, — ale jedną okoliczność jeszcze uwadze panów zalecić muszę. Cały kontyngent został przez rząd rozdzielony, nie tylko te 900,000 hktl., które tu służą za podstawę do obliczenia dochodu. Jeżeli tody gorzelnicy wyczerpali przyznany im przez urząd kontyngent i pędzą wódkę po nad ten wymiar, to jest bardzo możliwem, że myślą oni, iż część pewna ich produku pozostanie im jeszcze na rok 1890. Dalej pozwalam sobie przytoczyć następujące cyfry, jakie mam przed sobą: surowy dochód z opodatkowania wódki wynosił w styczniu roku 1889 2,515,411 złr. Ten sam podatek w styczniu 1888 wynosił 803,131 zł. — a był wówczas w użyciu inny system opodatkowania, przy ktorym podatek opłacało się z góry. Byłoby zatem w styczniu b. r. o 1,712,000 złr. więcej, w tem 150,000 złr. dodatkowego opodatkowania. Naturalnie, jeden miesiąc nie jest równy drugiemu i nie można już teraz wyprowadzać z tego ścisłych wniosków, ale jest to przynajmniej znakiem, że komisya przecież miała słuszność, gdy te 900,000 hekt. podwyższyła jeszcze o 25,000.

Że dochód z p o d a t k u o d d r o ż d ż y p r a s o w a n y c h będzie tym razem mniejszy, bardzo chętnie przyznaję, nie sądzę jednak, ażeby — jak to jeden z posłów, zdaje mi się, że dr. Menger, powiedział — z całą pewnością twierdzić można, iż produkcya drożdży prasowanych przeniesie się do Węgier. Niektórzy fabrykanci opóźnili się ze zmianami, jakie z powodu nowej ustawy w urządzeniach swych musieli zaprowadzić. Skutkiem tego w bieżącej kampanii nieco później ruch rozpoczęli niż w poprzedniej. Dotychczasowe jednak doświadczenie nie jest jeszcze dostatecznem do uzasadnienia powyższej obawy.

Co do preliminowania dochodu z p o d a t k u o d c u k r u, muszę przypomnieć co następuje: Przy obliczeniu tem bierze się za podstawę bardzo skromną cyfrę około 1,600.000 cetn. metr. cukru do konsumcyi. Ostatni mowca w dzisiejszej rozprawie — w mowie swej z 17 stycznia 1888 obliczał krajową konsumcyę cukru na 2,100.000 cetn. metr. Różnica jest tak znaczną szan. ten mowca o tyle wyższą przyjmował cyfrę, że można przecież przypuścić, iż preliminarz rządowy jest zbyt skromny. Surowy dochód z podatku od cukru wynosił, o ile wiem, w styczniu b. r. 1,946.000 złr. Ta kwota, wzięta 12 razy, dałaby 23.350 000 złr. Nie jest to wprawdzie dobra metoda — zastrzegam się, bo widzę, że pewien dzielny znawca skarbowości robi sobie notatki — ale jej się czasem używa. Sumę na cały rok preliminowaną dzieli się na miesiące i mówi się, że w styczniu miało tyle a tyle wpłynąć. Jeżeli nasz preliminarz jest słuszny, powinno średnio w miesiącu wpłynąć złr. 1,697.000 złr. — a zatem wynik miesiąca stycznia jest lepszy od preliminarza o 249.000 złr. Przyznaję, że to porównanie nie jest rozstrzygające. Że dochód w styczniu b. r. większy jest niż w styczniu 1888 — wynika po części ze zmiany systemu. Jeżeli się ma pewne obawy co do preliminowania dochodu, z podatku od cukru i od wódki, to pochodzi stąd, iż zaprowadzono zupełnie nowy system, że dotychczasowej konsumcyi w ogóle nie można było zupełnie dokładnie obliczyć i że przy podatku od cukru także produkcya nie była dokładnie wiadomą, ponieważ podatek pobierało się według systemu, który uniemożliwiał dokładne obliczenie.

Ale — jeżeli wszystkie oznaki nie zawodzą — sądzę, że preliminowane sumy będzie można osiągnąć.

Jeżeli w ogóle wszelki preliminarz niczem innem nie jest, jak tylko kombinacyą, przewidywaniem, obliczaniem według prawdopodobieństwa, to tem bardziej tak być musi przy preliminowaniu dochodu z podatku od cukru i od wódki na podstawie zupełnie nowych ustaw.

Poseł dr Menger krytykował preliminarz d o c h o d u z s o l i. Tu jednak roztrzyga, jak sądzę, następująca cyfra: W r. 1888 sprzedano 3,025.000 cetn. metr. soli, o 123.000 cetn. m. więcej niż w r. 1887. Dochód z monopolu soli wynosił w r. 1888 sumę 20,502.000 złr., tj. o 590.000 złr. więcej niż w r. 1887 — zaś tegoroczny preliminarz jest tylko o 54.000 złr. wyższy niż na r. 1888. Obawa przeto nie wydaje mi się uzasadnioną.

Co do d o c h o d u z t y t o n i u, który był także przedmiotem poważnych wątpliwości, muszę panom w krótkości tylko przypomnieć, co w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie podwyższenia cen tytoniu obszerniej oświadczyłem. Popierwsze, że nie były to wyłącznie fiskalne — oczywiście, że i fiskalne, ale nie wyłącznie — powody, dla których to podwyższenie wydało się koniecznem, ale że stało się to także z powodu przemysłowych warunków, wśród których to przedsiębiorstwo się prowadzi. Powtóre, że rząd na wszelki wypadek był przygotowany na to, iż nastąpi przemijający ubytek, ponieważ przy silnem podwyższeniu cen nie można zaraz oczekiwać zwiększenia konsumcyi, przeciwnie zawsze oczekuje się zniżenia. Co do tego zaś, co jeden z mowców dziś powiedział, że nie same tylko cenniejsze gatunki tytoniu podniosłem w cenie, ażeby osiągnąć całą zamierzoną zwyżkę dochodu, muszę tu powtórzyć, że chętnie byłbym to uczynił, ale w takim razie tych droższych gatunków nikt by nie mógł zapłacić. Gdybym bowiem w takim stosunku cenniejsze gatunki był podrożył, niektóre cygara kosztowałyby po 1 złr., a nie sądzę, aby nawet w tej wysokiej Izbie znalazł się taki, którzyby z samego patryotyzmu tyle pieniędzy chciał wydawać. (*Wesołość po prawicy*). Trzeba w ogóle kierować się według nieuniknionych warunków każdej konsumcyi i każdego targu. Nastąpiło cofnięcie się — to prawda. Zawiadomiłem też o tem komisyę budżetową, o ile wtedy byłem poinformowany i zdaje mi się, że specyalny referent to uwzględnił. Ale pozwólcie, abym uczynił pewną do tego uwagę:

Już w komisyi budżetowej podniesiono ze strony rządu, że także i w latach, w których żadna zmiana cen nie nastąpiła, nie było z miesiąca na miesiąc stałego wzrostu dochodu, ale czasem następował nawet mały spadek, konsumcya bowiem czyni skoki czasem naprzód, czasem wstecz. W kwietniu 1888 — przyznacie panowie — nikt jeszcze nie wiedział i nie przeczuwał, że nastąpi podwyższenie cen — a jednak było zmniejszenie dochodów o 257.000 złr. w porównaniu z kwietniem 1887 — podczas gdy w poprzednich miesiącach, styczniu, lutym i marcu, był stały wzrost dochodów. Interesującym jest miesiąc maj, ponieważ wtedy przewidywano już podwyższenie cen i zrobiono znaczniejsze zapasy. Otóż maj w porównaniu z rokiem 1887 przyniósł o 800.000 złr. więcej. Następuje czerwiec (podwyższenie cen) z ubytkiem dochodu o 465.000 złr., lipiec złr 278 000 — wrzesień 205.000 złr. — październik dał zwyżkę 3 561 złr. — listopad ubytek 42.000 złr., grudzień zwyżkę 23.799 złr. Cały zatem rok 1888 w porównaniu z 1887 kończy się ubytkiem 383.000 złr. W styczniu 1889 mieliśmy dochodu 6,063.189 złr. wobec 5,793.149 złr. w styczniu 1888 — mamy zatem zwyżkę 270.000 złr. (*Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*).

Rząd, zaprowadzając wyższe ceny, przyznał, że ubytek musi nastąpić. Pomijając jednak stronę finansową, jest ta korzyść, że będziemy mieli lepsze sorty w każdej klasie i po każdej cenie — ponieważ, gdy konsumcya jest mniejsza, wyroby nie przechodzą do sprzedaży zaraz po wyrobieniu, ale wyleżą się w składach. Prawdopodobieństwo ubytku obliczyliśmy jak następuje. Jeżeli ceny podwyższone zastosujemy do konsumcyi roku 1887 to mielibyśmy dochód wyższy o 8 milionów złr. — że zaś obawiamy się zmniejszenia konsumcyi, przyjmujemy tylko 3 miliony zwyżki dochodu zamiast ośmiu. Sądzę, iż zachowano tu dosyć przezorności; zresztą doświadczenie pouczy, kto miał słuszność.

Jeden z szan. mowców opozycyi w sposób — wyznać muszę — dla mnie zupełnie niepojęty, krytykował preliminowanie k r e d y t u n a u z b r o j e n i e, a ostatni dzisiejszy mowca powiedział, że rząd sprzeciwiał się preliminowaniu na rok 1888. Szanowny ten mowca, który przecież gruntownie zna budżet, jest tu w jakimś niepojętym błędzie. Jest przecież elementarnem prawidłem budżetowania i istniejących norm, że kredyt preliminuje się na ten rok, w którym następuje wydatek i nie mogę pojąć, jakim sposobem mogłoby się stać inaczej. Dlatego też w projekcie rządowym co do kredytu tego, tak samo jak w r. 1887 okoliczności tej wcale nie dotknięto. Delegacye w r. 1888 uchwaliły kredyt na 1888 — a rząd zapłacił naprzód, ponieważ Rada państwa nie była zgromadzona; że jednak bez takich znacznych sum obejść się nie było można, przeto w późnej jesieni, zdaje mi się, że zaraz w pierwszym dniu ponownego zebrania Izby, zwrócił się rząd do Rady państwa o pokrycie tego kredytu. Przyznano go też z tym dodatkiem, iż ma on być zaliczony na r. 1888. Bardzo słusznie! To się samo rozumie — ale *superflua non nocent*. Przytaczam tu tylko §§. 12 i 24 ces. rozporządzenia o budżecie i rachunkach. Gdybym mógł kredyt 20 milionów, który mi na r. 1888 był przyznany i który w r. 1888 całkowicie, do ostatniego centa wydałem (*słuchajcie! z prawicy*) — preliminować na r. 1890 — to według takiej samej logiki cały wydatek 500 mil. z roku 1888 mógłbym preliminować na r. 1890 — a wtedy r. 1888 byłby jednym z najszczęśliwszych w historyi. Ten zarzut zatem — muszę przyznać — jest mi zupełnie niezrozumiały.

Co pod względem formalnym zarzucił poseł dr. Menger, że zakłady naukowe, regulacye rzek, budowle rządowe i t. p. nie są w jednej grupie skoncentrowane, to — jeżeli się nie mylę — od czasu, jak parlament istnieje, zawsze u nas preliminarz układa się według ministerstw. Że zaś nie wszystkie zakłady naukowe podlegają ministrowi oświaty, preliminuje się przeto każdy zakład w tem ministerstwie, do którego należy, a tak samo też rzecz się ma z regulacyą rzek. Nie sądzę też, aby wys. Izba uznała to za rzecz pożądaną, żeby ministerstwa rozdzierać a budżet według materyj układać, to bowiem doprowadziłoby do wielu omyłek. (C. d. n.).

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów, 2 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 10¾, zawiadomił przewodniczący p. Gorayski pp. delegatów, że dokonane wczoraj wybory uskutecznione zostały na następujący okres: Prezes dyrekcyi p. Dembowski na 6 lat, zastępca jego p. St. Gniewosz na 4 lata, dyrektor p. Rozwadowski na 1 rok, a zastępca dyrektora dr. Drohojowski na 4 lata. Z porządku dziennego załatwiło zgromadzenie następujące sprawy:

Na zeszłorocznem zgromadzeniu przedłożył p. Adam Marasse następujące wnioski: a) aby zarząd tow. upoważniono do przeprowadzenia konwersyi z urzędu wszystkich 5% wierzytelności na 4%, b) aby dla zapewnienia powodzenia konwersyi dalsza emisya 4½% pożyczek zupełnie zaniechaną została, c) aby zarząd towarzystwa postarał się o uchwalenie przez Radę państwa noweli, na podstawie której adnotacya hipot. przy dawniejszym skrypcie pożyczkowym wystarczałaby do przeprowadzenia konwersyi, a uciążliwe nader hipotekowanie nowego skryptu, a wykreślenie dawnego stało się zbytecznem, d) aby zarząd tow. zwołał wszystkich posiadaczy listów zast. w celu wypełnienia postawionego przez rząd warunku, aby konwertujący nie potrzebowali, jak dotąd, opłacać 2½% prowizyi po spłaceniu 5% długu, co jest przeciwnem zasadom słuszności, a znacznie utrudnia przeprowadzenie konwersyi, e) aby nareszcie zarząd tow. postarał się o dalsze przedłużenie w drodze prawodawczej ustawy z d. 11 czerwca 1883, uwalniającej skrypty konwersyjne od ponownych opłat skarbowych.

Dalej postawił był p. Marasse wniosek w sprawie umożliwienia parcelacyi większych posiadłości tabularnych.

Wszystkie powyższe wnioski p. Marassego zostały przekazane komisyi rewizyjnej do zbadania i zdania sprawy, a komisya przez usta swego referenta p. Żaby, wypowiada co do tych wniosków następującą opinię: Zamierzone wydawanie 4½% listów zastawnych jest niemożliwe wobec układu z Bankiem dla kraj. kor.

Co do wniosku, aby termin wypłaty wylosowanych listów zastawnych został skrócony, komisya zgodzić się nań nie może, albowiem ta zmiana dałaby się przeprowadzić tylko za przyzwoleniem posiadaczy listów zastawnych, którzy dobrowolnie na to nie przystaną, a których prawnie do tego zmusić nie można. Co do zmiany statutów w celu umożliwienia parcelacyi większych posiadłości ziemskich oświadcza komisya, że dyrekcya Tow. ułatwia właścicielom taką parcelacyę, uwalniając z pod hipoteki parcele wydzielić

Jan Niezdara Codalski.

Znaleziony jego rękopis
podał do druku

Edmund S. Naganowski.

(Szkice z Zachodu. Serya I.)

7

(Ciąg dalszy).

— Ekscelencyo — mówiła — lady B. przestała nam być niebezpieczną, los jej męża mam w ręku. Przekonasz się o tem, baronie, w podziałek....

— Dobrze, dobrze — rzekł Ekscelencya niecierpliwie, — ale nie dość usunąć wpływy, trzeba koniecznie nakłonić pierwszego ministra do zażądania od izby tego kredytu.... przynajmniej 20 milionów! Pani nie rozumiesz, czy nie chcesz zrozumieć, żeśmy wyczerpali wszystkie wobec sąsiadów pozory mobilizacyi i pożyczek... Niech Sadstone, on przedewszystkiem, przestraszy się Heratem, niech otrzyma kredyt parlamentu — wszystko się nam ułatwi: niebezpieczeństwo ze strony Anglii wyraźne, rozumiesz pani? pożyczka we Francyi dla nas gotowa, rozumiesz pani? mobilizacya nad Rumunią i Bułgaryą upozorowana, sąsiedzi niespodzianką ułapani, tryumf nasz i wasz! rozumiesz ty to, Fedora Nodolichowa?

— Rozumiem, rozumiem, Ekscelencyo — odparła, wysiadając — ale wierz mi, baronie, i w tym kierunku wszystko już jest przygotowane, wszystko! Sadstone waha się tylko między skończonym projektem bilu kredytowego, a utratą lorda B. Lord B jest tylko echem żony, siostrzenicy pierwszego ministra. Zdyskredytowawszy męża, usuniemy żonę....

— Głupiaś, Fedora! — przerwał Ekscelencya — nie znasz Anglii! Mąż może być stokrotnie durnym łajdakiem, a jeszcze żona, póki bez plamy, panować będzie. Kiedy ty, pani, pojedziesz do Petersburga?

— Za trzy tygodnie, baronie

— No, to jak przed odjazdem nie będzie kredytu... to nie wrócisz! Idź spać, dobranoc.

Pani Kameleonoff weszła do swego domu, ambasador odjechał. Jedno tylko jeszcze dosłyszałem:

— Czy dziś do Sydenham? — zapytał drągal swoją panią w bramie.

— Jutro! — była krótka odpowiedź.

Choć zmitrężony, pojechałem do parlamentu. Toczyły się tam codzienne, a raczej conocne i poranne obrady nad zdrowiem emira Kabulu. Z kartą, otrzymaną od lady B., znalazłem się na galeryi damskiej. Nie interesowały mnie bynajmniej debaty wielkich mężów na dole — ale ciekawy byłem jedynie konwersacyi wielkich niewiast w koło mnie. Trafiłem na mowę lorda B, oficyalnie uspakajającego obawy izby:

— Póki, — kończył — może emir przechadzać się swobodnie po bazarach Kabulu... póty nie ma obawy o jego zdrowie. Ponieważ zaś od lat kilku przestał zapijać się gorącemi trunkami, starką i „prawdą“ — dostarczanemi mu przez spółkę słowiańską Niekochanowa i Ali Chana — pijąc tylko zbawienne nasze *whisky*, *ale* i *dżyn*... więc lekarze indyjscy poręczają za wykurowanie go zupełne z nieszczęsnej podagry.

Zauważyłem, że pierwszy minister — choć milczał, by nie okazać wyraźnie różnicy opinii, kręcił jednak głową. W tej chwili siedząca przedemną lady Scandalful przechyliła się do sąsiadki, hrabiny Candour i szepnęła:

— Wiesz, lady, na dzisiejszym wieczorze u Gelbszyldów, pani Kameleonoff „odcięła“ lorda B.! Jak gdyby go nigdy nie znała! ha! ha!

— A? — wyrzekła zapytująco hrabina.

— Tak! zbliżamy się do katastrofy.... biedna lady B.!

— Ale, przecież tak źle nie jest — rzekła hrabina, — lord B. nigdy daleko nie zaszedł.... sam mi mówił, że Rosyanka jest, *vous comprenez*, *trop énigmatique*...

— Czy „czytałaś“ ich, lady Candour? — zapytała Mrs. S.

— Czytałam, i bez zająknięcia — była odpowiedź.

— Gdzie?

— Wszędzie, w towarzystwie.

— A ja — rzekła znacząco Mrs. Scandalful — odczytałam lorda B. i Rosyankę w oczach biednej lady B.

* * *

Nazajutrz rano — bo była to sobota — miałem niesłychane trudności, by na czas złożyć wizytę inspektorowi policyi. Zmiana ubrania zmuszała mnie do rozmaitych podróży i zachodów, no, ale koniec końcem, John Newman Chance nie spóźnił się. Byłem w biurze centralnem w parę minut po dziesiątej — i gdy zawołano: Nr. 585!

— Jestem! — odrzekłem.

— Czy masz zajęcie? — zapytał inspektor.

— Mam, — odpowiedziałem — jestem stróżem domu Nr. 42, Pier Street, Piccadilly.

— Od kiedy?

— Od dzisiaj.

Inspektor zapisał i pozwolił mi opuścić biuro swe w spokoju. Dla wyjaśnienia państwu mej odważnej odpowiedzi, powiem tylko, że chodząc wczoraj po Pier Street, spostrzegłem anons na domu przytykającym do Nr. 40, uwiadamiający publiczność, iż „szlachetna ta rezydencya, umeblowana, jest do wynajęcia na resztę sezonu“. Dalej, że wprost z parlamentu przybyłem do lady B., zdałem jej sprawę z niektórych wypadków, zamilczawszy inne (pókiby mi się w mózgownicy nie rozjaśniło nieco), rozgadałem się z przeróżnemi dodatkami o willi w Sydenham, — nakoniec, znudzony straszliwemi niedogodnościami życia w hotelu i niebezpieczeństwami „metamorfoz“ moich, zaproponowałem, by lady B. najęła dom pod Nr. 42, mnie go dała do dyspozycyi i.... w ten sposób ułatwiła śledzenie Rosyanki. Myśl ta spodobała się jej niepomiernie i zaraz napisała do agenta, którego adres był na anonsie Nr. 42. Odpowiedź miała nadejść nazajutrz w południe, lub wcześniej. Lady B. była uprzedzoną, że stróżem domu będę w charakterze mężczyzny i nosić będę nazwisko John Newman Chance; pod tem więc, a nie innem nazwiskiem, miałem odbierać wszelkie jej komunikacye.

Przekabaciwszy się przeto, po wizycie u inspektora, stawiłem się ponownie u żony ministra.

— Tu oto są klucze, — rzekła. Pamiętaj jednak pani, że odpowiadasz za całość i bezpieczeństwo mebli. Ponieważ pani w domu jadać nie będziesz, więc odesłałam klucze od szaf, gdzie są srebra, stołowe serwisy i bielizna.

Załatwiliśmy potem rachuneczki, włożyłem do kieszonki paczuszkę bilecików bankowych i zapewniłem moją zacną chlebodawczynię, że w przeciągu niewielu dni, sprawę doprowadzę do końca.

— Ale mi bardzo chodzi — rzekła lady B. — o jaknajwierniejsze informacye o czynnościach Rosyanki: kogo widuje, co pisze, jakie ma plany. To, coś mi pani opowiedziała wczoraj o rozkazach ambasadora, wskazuje, że akcya jej będzie teraz daleko żywszą. Nie trać więc pani czasu, zmień mieszkanie, badaj, śledź, pilnuj jej, oka z niej nie spuszczaj. Do widzenia!

W parę godzin potem, byłem już ulokowany pod Nr. 42. Wszystkie rzeczy moje umieściłem w jednym z tylnych pokoi; zostawiłem story frontowe spuszczone, nie zdarłem z okien parterowych anonsu, by się nikt nie domyślał, że dom został wynajęty. Pokończywszy to wszystko, ubrałem się w sędziwą Mrs. Percy Fitzjames, wyszedłem tylnemi drzwiami domu, spożyłem śniadanie w restauracyi pod „Białym Koniem“ i pojechałem do szefa policyi, generała *sir* L u k e M a r l o w. Bilet mój zjednał mi natychmiastowe przyjęcie.

— Powiedziałam ci, generale — rzekłem, — że cię odwiedzę i jestem. Proszę cię, mój szefie, wy, co tu wszystko wiecie i dużo rzeczy macie... czy macie fotografię W e i c h m a n n a? nihilisty rosyjskiego, Weichmana.

— O z pewnością, — odpowiedział *sir* Luke, uśmiechając się — musimy ją mieć; ale, na Boga żywego, pocóż pani kochanej fotografia Weichmana?....

— Otóż to właśnie! — powiedziałem z miną tajemniczą. — Wyobraź pan sobie, córka moja, Florencya... ale, generale, to absolutnie tylko *entre nous!*....

— Pani!

— Ano, Florencya, wrażliwa bardzo dziewczyna, zakochała mi się haniebnie w jakimś cudzoziemcu, który bywa u siostry mojej codziennie. To w Paryżu, generale, w Paryżu. Gdyby tutaj, nie widziałbyś pan u siebie biednej matki! ach!.... (Wydusiłem półtorej łzy, alem o mało nie pękł, wstrzymując oddech.)

— Kochana pani Percy Fitzjames! — rzekł szef policyi z współczuciem, a ja rzecz ciągnę dalej:

— Z opisu, jaki mi codzień czyni Florka o tym pseudo-baronie von Spiegelberg-Lumpenhausen, poczynam podejrzywać, że jest nim nie kto inny, jak Weichman, ów okropny nihilista rosyjski....

(C. d. n.)

się mające za częściową spłatą pożyczki, a nawet bez takiej spłaty, jeżeli resztująca należytość Towarzystwa po wydzieleniu tych parceli jest dostatecznie pokrytą. Wydawanie pożyczek na drobne parcele, począwszy od kwoty 50 złr. zmieniłoby zupełnie charakter Tow., a skutki mogłyby dziś być zgubne. Dla tych więc powodów wnosi komisya rewizyjna, ażeby zgromadzenie nad wszystkiemi wnioskami p. Marassego przeszło do porządku dziennego. Wniosek ten przyjęło zgromadzenie bez dyskusyi.

Del. p. Żurowski przedłożył sprawozdanie kom. rew. w sprawie zmiany etatu urzędników. Komisya jest zdania, że pomnożenie etatu urzędników Tow. nie jest obecnie wskazanem i dopiero w przyszłości w miarę potrzeby załatwionem być może. Aby jednak dyrekcya w razie nieprzewidzianych wypadków nie znalazła się w przykrem położeniu z powodu brakuj urzędników etatowych, wnosi komisya rewizyjna „Upoważnia się dyrekcyę, aby w razie nieodzownej potrzeby pomnożenia sił roboczych mianowała prowizorycznie najzdolniejszych i najpilniejszych trzech dyetaryuszów adjunktami extra statum“.

Wniosek ten został przyjęty po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. Władysław Gniewosz. hr. Stanisław Badeni, Zygmunt Dembowski i Wład. Struszkiewicz.

Syndyk Towarzystwa dr. Skałkowski przedstawia następnie sprawozdanie dyrekcyi w przedmiocie zmiany stylizacyi regulaminu do szacowania hipotek.

Według §. 36 statutów Towarzystwa uchwala ogólne zgromadzenie zasady, podług których przy udzielaniu pożyczek wartość dóbr oznaczoną być ma — ta wartość, którą przy udzieleniu pożyczki przyjęto, służyć ma w razie egzekucyjnej licytacyi dóbr za cenę wywołania i w ogóle uważaną być ma jako wartość szacunkowa, podług ustaw sądowych ustanowiona. Oznaczając wartość dóbr przy wymierzeniu pożyczki nie może dyrekcya na tem tylko poprzestać, aby pożyczka była należycie zabezpieczoną tj. aby nie przekraczała połowy wartości hipoteki, lecz obowiązaną jest i na to reflektować, że wartość dóbr, przy wymiarze pożyczki oznaczona, ewentualnie służyć ma jako cena wywołania przy licytacyi sądowej, zatem przedstawiać ma rzeczywistą wartość dóbr, nie zaś dwa razy pomnożoną cyfrę udzielonej pożyczki. Wartość więc dóbr musi być oznaczoną bez względu na sumę żądanej pożyczki, a w żadnym razie nie można wartości dóbr zastosowywać do wysokości żądanej przez właściciela sumy pożyczkowej.

Dlatego w stylizacyi regulaminu szacunkowego unikać należy wyrażeń, któreby uzasadnić mogły domniemanie, że dyrekcya zamiast oznaczenia rzeczywistej wartości dóbr, oznacza tylko wysokość możliwej pożyczki, że zatem w takich wypadkach, gdzie właściciel żąda pożyczki nie dosięgającej połowy wartości dóbr, dyrekcya tę wartość dóbr zastosowuje do wysokości żądanej sumy pożyczkowej, zatem tę wartość, która ewentualnie służyć ma za cenę wywołania przy licytacyi, dowolnie obniża.

Zdaniem dyrekcyi obecna stylizacya §§. 1 i 14 regulaminu szacunkowego nie jest pod tym względem szczęśliwą i zachodzi obawa, aby stylizacya ta nie spowodowała w poszczególnych wypadkach wielkich trudności przy wdrożeniu licytacyi dóbr.

Z tych powodów proponuje dyrekcya taką zmianę stylizacyi §§ 1 i 14 regulaminu szacunkowego: Ustęp pierwszy § 1 uchyla się w obecnej stylizacyi, a opiewać będzie jak następuje:

„Za podstawę do wymierzania pożyczki w listach zastawnych przyjęty będzie w regule stokrotny podatek gruntowy, wedle ustawy z dnia 24 maja 1869 po załatwieniu reklamacyj ostatecznie obliczony, z dóbr na hipotekę ofiarowanych opłacać się mający, z uwzględnieniem wartości budynków, obliczonej na podstawie policy asekuracyjnej z tem jednak zastrzeżeniem, że przyjęta przez dyrekcyę wartość budynków nie może przewyższać $^{1}/_{10}$ części przyjętej wartości w ziemi. Dyrekcyi jednak przysłuża prawo, odnośnie do § 36 statutu, w wypadkach wyjątkowych, a mianowicie przy udzielaniu pożyczek na majątki leśne, szacunek dóbr, wypadający na podstawie 100-krotnego podatku gruntowego obniżyć.“

W razie przyjęcia tej zmiany opiewałyby dalsze ustępy tegoż paragrafu jak następuje: „Wolno jednak będzie dyrekcyi, bez szczegółowego oszacowania dóbr, na podstawie a) dat odnoszących się do pomiaru i oszacowania katastralnego; b) dat o cenach kupna i czynszach dzierżawnych; c) zasięgniętych w razie potrzeby wiadomości od obywateli, stosunki miejscowe znających, przyjąć łączną wartość gruntów i budynków aż do wysokości 200-krotnego podatku gruntowego, według ustawy z dnia 24 maja 1869 opłacać się mającego. Przy takiem oznaczeniu wartości dóbr uwzględnioną będzie wartość budynków także na podstawie policy asekuracyjnej, z zastrzeżeniem, że przyjęta przez dyrekcyę wartość budynków nie może przewyższać $^{1}/_{10}$ części przyjętej wartości gruntów, — łączna zaś wartość gruntów i budynków nie może przewyższać 200-krotnego podatku gruntowego.“

Ustęp pierwszy, § 14 należałoby wykreślić, a § 14 opiewałby w takim razie jak następuje: „Właściciel dóbr, zaciągający pożyczkę w galic. Towarzystwie kredytowem ziemskiem, obowiązany jest budynki swoje w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, lub w tej instytucyi, którą dyrekcya Towarzystwa kredytowego wskaże, od szkód ogniowych ubezpieczać i uskutecznioną coroczną przedpłatę asekuracyjną wykazywać“.

Przy tej sposobności proponuje także dyrekcya pewne zmiany stylistyczne regulaminu szacunkowego, które pomijamy.

Wszystkie powyższe wnioski dyrekcyi w sprawie zmiany regulaminu przyjęło zgromadzenie po długiej dyskusyi bez zmiany z jedyną poprawką dr. Paszkowskiego, uczynioną do ostatniego ustępu § 1 regulaminu, którą przekazano dyrekcyi do zbadania i zdania sprawy.

(Dok. nast.)

Z Rady państwa.

Wiedeń, 2 marca.

(††) Prezydent Smolka otwiera posiedzenie o godz. 10 min. 15.

W dalszym ciągu rozprawy generalnej nad budżetem zabiera głos dr. Edward Herbst, jako generalny mowca przeciw przedłożeniu rządowemu. Poddał on budżet ostrej krytyce, utrzymując, że rząd i większość parlamentu starają się ułożyć „piękny budżet“, lecz pytanie, czy piękność ta nie jest pozorną tylko i ułudną. Przewyżka budżetowa jest po prostu błędem rachunkowym. Zresztą wykazać można, że rząd wstawił w preliminarz r. 1886 pozycye, z których ani centa nie wydał, jak się to rzecz ma n. p. z drukarnią państwową. Dziwna rzecz, iż rząd powołujący się na swoje pomyślne położenie finansowe, równocześnie na tę budowę dług zaciąga w Zakładzie kredytowym ziemskim. Taki fałszywy sposób budżetowania da się także przy wielu innych pozycyach wykazać, jak n. p przy podatku od wódki, z którego dochód oznaczono na 19 milionów, podczas gdy na Węgrzech w rubryce tej wstawiono tylko 10 milionów, a powodem tej różnicy jest, iż Węgrzy w budżetowaniu dochodów nie znanych trzymają się zasad: przezorności i prawdy.

Następnie omawiał Herbst dzisiejsze polityczne położenie Austryi. W łonie większości nie ma jednolitej partyi, lecz jest to związek czterech lub więcej partyj. Każda sprzymierzona partya napiera rząd i większość o spełnienie tych lub owych życzeń, a jeżli jej odmówią, to grozi, że wystąpi z koalicyi. Większość parlamentu naszego, to rada wojenna; kto jest nieprzyjacielem, tego już nie wiem, lecz zdaje mi się, że większość szuka go wśród rządu. Żądania większości dążą do ograniczenia ustawodawstwa państwa na rzecz sejmów krajowych, do ograniczenia centralnej władzy państwa, do usunięcia na plan ostatni żywiołu niemieckiego i nowożytnych idei, równocześnie zaś domaga się ona faworów pieniężnych lub odrębnego stanowiska krajów i ich części. A silny rząd nasz, musi to robić, co mu większość każe! Niesłusznem jest większość tę nazywać konserwatywną, jest ona raczej reakcyjną. Lecz nie wszystkie partye są reakcyjne, jest nią część mniejsza, która dla reszty prawa dyktuje a rząd musi to czynić, czego się ta mała frakcya domaga. Minister oświaty porobił jej ustępstwa, a zgnębił słabszych: Niemców i Włochów. Jeżeli minister oświaty sądzi, że drogą dotychczasowych ustępstw dojdzie do usunięcia nowej ustawy szkolnej z dziennego porządku Izby, to myli się mocno, gdyż zwolennicy *der schaerferen Tonart* uczynią z tego kwestyę zaufania.

Przy ustawodawstwie szkolnem rozchodzi się zawsze o to, czy nadzór szkolny ma być powierzony państwu, czy kościołowi, bo w czyich rękach nadzór, ten ma całą szkołę. Marya Teresa powiedziała: „Szkoła będzie raz na zawsze kwestyą polityczną“, a teraz mówią nam klerykały: „Szkoła ma na przyszłość być kwestyą kościelną“. Wniosek podobny, przez Windthorsta postawiony w Niemczech, został przez konserwatywne nawet partye parlamentu odrzucony.

Dłuższe zwlekanie tej sprawy przez rząd dowodzi tylko tem silniej jego bezprogramowości, ulegającej wypadkom, a nie podejmującej w niczem inicyatywy. Wobec takiego stanu rzeczy nic dziwnego, że stary Austryak, dbały o dobro ojczyzny, z coraz większem zwątpieniem zapytywać się musi: „Dokąd tego będzie?“

Następnie zabrał głos dep. Hausner, jako generalny mowca za budżetem. Mowca przechodzi szczegółowo pojedyncze rubryki budżetu, zbijając zarzuty, przez opozycyę podnoszone i stwierdzając polepszenie się całego położenia finansowego. Przewyżka budżetowa według obliczeń mowcy wynosi tylko 175.000 złr. Jest to cyfra tak mała, że lada podmuch ją zmiecie, zwłaszcza przy wzrastających żądaniach ministra wojny. Rząd dzisiejszy nie jest za to odpowiedzialny. Corocznie słyszymy w delegacyach z patosem wypowiadane zdania, że wydatków olbrzymich na armię domaga się stanowisko potęga monarchii i t. p., że jest to warunkiem utrzymania pokoju. Bardzo to pięknie, ale niestety dojdzie do tego, że te domniemane środki ochronne przeciw wojnie równie okażą się zgubne, jak wojna sama. Wyroki wydaje pod tym względem Berlin: tam naciągają zegar wypadków dziejowych, my zaś słyszymy tylko, jak biją godziny i to zwykle za późno, a potem rok rocznie napawa nas postrachem gadzinowa prasa w Berlinie. Skutkiem tych postrachów są nowe wydatki na armię. Mimo tego udało się zestawić tegoroczny budżet bez niedoboru, bez żądania pewnej pożyczki, a zasługą to jest ofiarności ludów nie zaś, — jak twierdził wczoraj p. minister skarbu — ich poczucia obowiązku i powinności. Zasługą to jest posłów, którzy narażając się na zarzut niepopularności wobec swoich wyborców przystali na podatek od wódki.

W drugiej części swej mowy przechodzi Hausner do określenia zadania rządu, jakie wśród obecnych warunków spełnić mu należy. Przedewszystkiem należy obniżyć cenę soli która o wiele tańszą jest w Rosyi, choćby na razie tylko obniżyć tę cenę w pasie granicznym. Dalej godziłoby się już raz znieść loteryę. Wczoraj obiecał nam p. minister skarbu, że w jesieni b. r. już wystąpi z wnioskiem o progresywnym podatku osobistym, lecz po pierwszych wybuchach radości z tego powodu zauważyć musimy, iż przedtem zredukować należy najważniejsze podatki realne.

Mowca podejmuje następnie polemikę z Carnerim, a głównie z Plenerem, wyrażając przekonanie, że pojednanie Czechów z Niemcami w jednym żyjących kraju jest nie możliwe! Podczas kiedy Plener po za Czechami nie zna Słowian, to cały system słoneczny polityki Carneriego obraca się około kwestyi germanizowania ludów Austryi; dla niego istnieje dzisiaj tak samo jak w r. 1878 tylko kwestya, czy lewica ma panować lub nie. Czyż Carneri spał od tego czasu? Czy nie wiadomo mu nic o kwestyi socyalnej?

Dawszy należytą odprawę Carneriemu przechodzi Hausner do Plenera, który domagał się od Słowian zaparcia się siebie, ograniczenia swych żądań, gdyż inaczej po 6 lub 7 latach muszą to uczynić przymusowo. Plener nazwał giełdą parlamentarną to, co jest stanowczem, bo słusznem żądaniem Słowian. My znamy te obowiązki względem naszego narodu i spełniamy je, nie lękając się wszelkich inwektyw i pogróżek.

(Mowę tę podamy w całości, w tłomaczeniu według stenogramu. *Przyp. Red.*)

Sprawozdawca komisyjny Mattus zabrawszy głos oświadczył, że większość parlamentu ma swój wytknięty program z r. 1879 i 85. Ten program, rzekł mowca, to złota obręcz, która nas silniej trzyma razem niż „żelazny pierścień“, który z czasem zardzewieć może. Mowca zapewnia, że dzisiejsza większość jest konserwatywną, a rząd obecny powiedzieć może, że pierwszym jest, który rządzi z reprezentantami wszystkich ludów Austryi, a rządzi także z opozycyą, jak świadczy o tem dokonanie wielu spraw. Sprawozdawca komisyjny upraszał wreszcie o przedmiotową i spokojną ocenę przedłożenia budżetowego.

Przy głosowaniu odrzucono wniosek Steinwendera o odroczenie rozprawy szczegółowej aż do wniesienia projektu o podatku osobistym, — poczem uchwala Izba przejście nad budżetem do rozprawy szczegółowej 135 głosami przeciw 44.

Dep. Steinwender wnosi, aby sprawozdanie z wyboru Blocha postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia; wniosek ten jednak odrzucony.

Prezydent zapowiada następne posiedzenie na czwartek. Na porządku dziennym staną: Sprawozdanie o ściganiu sądowem dep. Verganiego i dyskusya szczegółowa o kasach gwareckich.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 marca.

Zamieszczamy dziś mowę ministra skarbu dra Dunajewskiego według stenogramu, poczem zamieścimy ważną z wielu względów mowę posła Hausnera także w całości. Co do mowy ministra, telegram nasz sobotni, jakkolwiek obszerny i w wielu szczegółach dokładny, opuścił jeden szczegół, dla kraju naszego bardzo ważny. Szczegółem tym jest stanowcze przyrzeczenie ministra, że w jesiennej sesyi wniesie do Izby poselskiej sprawę galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Jest to odpowiedź na żądanie Koła polskiego, w mowie prezesa Jaworskiego z większym naciskiem wypowiedziane, niż się to kiedykolwiek dotąd stało. Po zamieszczeniu obu wyżej wspomnianych mów znajdziemy miejsce na ocenienie przebiegu ogólnej rozprawy nad budżetem, która w tym roku ważniejszą była dla naszego kraju niż którakolwiek z lat poprzednich.

Kolonisacya pruska.

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*:

„Znów znaczna część ziemi wyszła z rąk polskich na kolonizacyę. Wieś Ułanowo bowiem, położona w powiecie gnieźnieńskim, mająca rozległości 2500 mórg, a należąca do sukcesorów ś. p. dr. Józefa Chosłowskiego, sprzedaną została w tych dniach — jak donosi *Pos. Ztg* — na kolonizacyę.

„Komisya kolonizacyjna, która głównie operuje w powiecie gnieźnieńskim, już od lat dwóch prowadziła pertraktacye o nabycie rzeczonej wsi. Temu przeczyli sukcesorowie ś. p. Chosłowskiego, niestety dziś stała się sprzedaż ta faktem.

„Wobec takiego kurczenia ojczyzny powiat gnieźnieński prawie już dziś uważać można za stracony w przyszłości dla wyborów naszych“.

Z Austro-Węgier.

Izba panów poddała ustawę o spadkach włościańskich ostrzejszej krytyce, aniżeli się spodziewano. Wśród dwudniowych obrad w piątek i sobotę omawiano naturalnie najobszerniej zasadniczą kwestyę podzielności i niepodzielności gruntów włościańskich. Główni mowcy opozycyi, Haner i Schmerling wręcz oświadczyli, że ta ustawa spadkowa jest zamachem przeciw rozsądkowi i sprawiedliwości wymierzonym. Ciekawe były także enuncyacye hr. Blome nad tym przedmiotem. Oświadczył on, że przeciętny średni dobrobyt więcej naród wzbogaca, niż wielkie bogactwa jednostek i że zarówno latyfundya jak rozdrobnienie posiadłości niekorzystne są dla państwa. Zwrot ten dziwnie brzmi w ustach członka Izby panów, która popiera zawsze udzielanie przywilejów ordynackich. Ostatecznie całą ustawę o niepodzielności spadków włościańskich przyjęła Izba panów w drugiem czytaniu, poczem uchwaliła w 3 czytaniu ustawę o ulgach należytościowych przy konwersyi długów.

Obrady węgierskiej Izby sejmowej nad §§ 24 i 25 ustawy wojskowej przedłużają się w nieskończoność i tracą na doniosłości, odkąd Fejervary przyjął rezolucyę Gajaryego. Mowcy jednak zapisani już raz do głosu, zrzec się go nie chcą i temu ma Sejm do zawdzięczenia, że obrady nad temi dwoma paragrafami jeszcze ze dwa tygodnie potrwają.

Demonstracye uliczne w Peszcie nie ustają wprawdzie zupełnie lecz nie wywołują takiego zainteresowania się ogółu, jak przedtem.

Wieczorem w piątek zeszłego tygodnia młodzież stolicy zgromadziwszy się w kilku punktach miasta, zeszła się na jednej z ulic głównych i ruszyła przed mieszkanie sprawozdawcy komisyjnego ustawy wojskowej w sejmie Münnicha, potem przed mieszkanie sekretarza państwa Matlekovicza i posła liberalnego Busbacha i wyprawiła wszystkim hałaśliwą kocią muzykę, tem się różniącą od poprzednich, że demonstranci zaopatrzyli się w najróżnorodniejsze instrumenta drażniące poczucie muzykalne najgorszym nawet słuchem obdarzonych śmiertelników. Policya uwięziła kilku z członków tej kapeli, reszta rozeszła się do domów.

Z Niemiec.

Dotychczasowe doniesienia o kredycie dodatkowym na armię wymieniały kwotę 12 49 mil. marek. Według świeższych a dokładnych wiadomości kredyt dodatkowy wynosi 21,882.570 marek. Ta kwota składa się z 4,611.722 marek wydatków stałych 24.770, marek wydatków jednorazowych zwyczajnych i z marek 12,492.304 wydatków nadzwyczajnych. Powyższa łączna kwota ma być pokrytą w części przez dodatki matrykularne, rozłożone na poszczególne państwa związkowe w sumie 9,390.266 w części przez pożyczkę powszechną, ciążącą na całem cesarstwie w sumie 12,298.054 i przez pożyczkę drugą, z wyłączeniem Bawaryi w sumie marek 194.250.

Po uchwaleniu tych kredytów artylerya polowa będzie mieć podczas pokoju w każdym korpusie po siedem oddziałów każdy po sześć dział.

W kierownictwie naczelnem marynarki niemieckiej zaprowadzono tę zmianę, że naczelną komendę oddzielono od reszty agend, dla tych zaś utworzono osobny oddział administracyjny w urzędzie kanclerstwa.

Według doniesień z Berlina wizyty cara spodziewają się tam w drugiej połowie marca.

W Petersburgu odbywają się już przygotowania do podróży drogą lądową.

W Izbie poselskiej Sejmu pruskiego dnia 2 b. m., podczas narad nad budżetem ministerstwa oświaty p. Windthorst przemawiał ponownie w imieniu katolików w sprawie szkół i w sprawie obsadzania urzędów. Przed kilku dniami była — jak wiadomo — długa rozprawa nad wnioskiem tegoż posła, dążącym do przyznania władzy kościelnej większego prawa nadzoru nad udzielaniem religii w szkołach. Izba przeszła nad owym wnioskiem do porządku dziennego.

Wnioskodawca zapowiedział, że mimo to nie przestanie występować w obronie praw kościoła katolickiego.

Co zapowiedział, to uczynił dnia 2 b. m. Tak Windthorst, jak inni mowcy ze stronnictwa środkowego, upomnieli się o zniesienie ustawy tak zwanej obrocznej. Chociaż nastąpiła zgoda z papieżem i duchowieństwo katolickie przywrócono po części do używania praw dawnych, mimo to nie zniesiono dawnej ustawy, która odjęła dochody księżom i gromadziła je bez żadnego wskazanego celu.

Podczas dłuższej ożywionej rozprawy niektórzy mowcy ze stronnictwa narodowo liberalnego występowali z bardzo ostrą krytyką niektórych szczegółów nauczania religii katolickiej. Wreszcie minister Gossler oświadczył że on nie puszcza i nie przepuści płazem żadnych wybryków w tej mierze.

Przed kilku dniami Koło polskie w Sejmie pruskim podało do laski marszałkowskiej wniosek, dotyczący przywrócenia nauki języka polskiego w szkołach ludowych i nauczania religii wyłącznie w języku ojczystym. Na wniosku podpisani byli posłowie polscy z Poznańskiego i Prus zachodnich, oraz pięciu posłów ze stronnictwa środkowego, pochodzących ze Śląska.

Pierwsze zwycięstwo Tirard'a.

W sobotę odbyło się niezmiernie burzliwe posiedzenie francuskiej Izby deputowanych, na którem ministerstwo Tirard'a stoczyło pierwszą walkę parlamentarną, uwieńczoną świetnem zwycięstwem. Przedmiotem dyskusyi były kroki podjęte przez rząd przeciwko lidze patryotycznej, stowarzyszeniu rozgałęzionemu po całej Francyi i niedawno jeszcze niezmiernie popularnemu, które od pewnego czasu oddało się wyłącznie na usługi Boulanger'a. Generalny delegat ligi, namiętny bulanżysta Laguerre użył całej potęgi swej ironicznej wymowy, aby przedstawić postępowanie rządu wobec ligi w jak najgorszem świetle. W końcu wyraził przekonanie, że prześladowanie ligi zwróci się przeciwko rządowi, ponieważ kraj potępi wkrótce zarówno rząd, jak i ten system parlamentarny, który stał się tak nienawrotnym. Bulanżyści i monarchiści dzielnie poparli Laguerre'a; ale prezydent ministrów Tirard w odpowiedzi swej przeszedł samego siebie, gdyż odparł zarzuty podniesione przez Laguerre'a z energią i stanowczością, jakiej trudno było spodziewać się po tym półoportuniście pół-radykale, którego poprzednie rządy były dosyć słabe i bezbarwne. Przejął się widocznie energicznym i popędliwym nastrojem swych kolegów, gdyż z niezmierną siłą wystąpił przeciwko lidze patryotycznej, zarzucając jej, iż w służalczy sposób oddała się wrogom republiki, a jej przywódcy, podpisując odezwę w sprawie Aszynowa, popełnili względem kraju czyn niehonorowy i niegodny patryoty francuskiego. Wykazawszy, że t. zw. liga patryotyczna straciła wszelkie prawo do szacunku kraju od czasu, jak pozbawiła się istotnego swego charakteru i oddała się intrygom politycznym, uroczyście i wyzywająco oświadczył prezes ministrów, iż wraz ze swymi kolegami ścigać będzie, a w razie potrzeby karcić wszystkich tych, którzy działają przeciwko republice.

Min sprawiedliwości Thévenet przemawiał tym samym tonem, usprawiedliwiając stanowcze postępowanie rządu, skierowane ku zdemaskowaniu „niepatryotycznej“ ligi, która zamiast służyć krajowi, stała się narzędziem reklamy dla jednego człowieka.

Laguerre ponownie zabrał głos, uderzył w drażliwą strunę stosunku Francyi do Rosyi, wyzywająco przypomniał, że obecni ministrowie Fallières i Rouvier byli członkami ligi i aprobowali jej działalność, póki liga dostarczała im wyborców; w końcu chwalił Boulanger'a, nazywając go nadzieją Francyi i uosobieniem jej przyszłej pomyślności.

Millerand, członek skrajnej lewicy, wystąpił także przeciwko rządowi i oznajmił w imieniu swych przyjaciół politycznych, że głosować będą przeciwko gabinetowi Tirard'a, gdyż potępiają sposób jego działania, w którym upatrują pozostałość brutalnego systemu cesarstwa.

Na szczęście dla rządu przybył mu z pomocą b. prezydent ministrów Floquet. Poparł on swego zwycięskiego rywala z właściwą sobie szlachetnością charakteru, wzywając lewicę radykalną, aby pomogła rządowi do zwalczenia koalicyi antirepublikańskiej. Wystąpienie Floquet'a stało się rozstrzygającym czynnikiem w walce rządu z opozycyą: Izba uchwaliła wotum ufności dla gabinetu Tirarda większością 348 głosów przeciwko 220. Niespodziewany ten tryumf bez wątpienia wzmocni stanowisko obecnego rządu, które do tej chwili było tak niepewnem. Widocznie Ferry miał poniekąd słuszność, gdy utrzymywał, że dzisiejsze społeczeństwo francuskie pragnie przedewszystkiem być silnie rządzonem...

Z Serbii.

Zarówno w Belgradzie jak i w całym kraju, odbywają się szerokie przygotowania w tym kierunku, aby rocznicę proklamacyi królestwa w Serbii, obchodzić w sposób szczególnie uroczysty. Ta rocznica przypada na dzień 6 marca.

W tym dniu — jak się spodziewają — dziennik urzędowy ogłosi dekret królewski, który położy kres przewlekłemu przesileniu gabinetowemu. Przed kilku dniami na recepcyi król szczególnie łaskawie rozmawiał z Risticsem; na tej podstawie opiera się przypuszczenie, że jeżeli Ristics sam nie otrzyma polecenia do utworzenia gabinetu, to przynajmniej niektóre teki dostaną się jego przyjaciołom politycznym pod prezydenturą Christicsa — lub Mijatovicsa. — Stronnictwo radykalne, skompromitowane przez stosunki swych przewodników z wychodźcami, szczególnie z Paszicem, usunięte zostało zupełnie z wszelkich kombinacyj ministeryalnych.

Hołd pamięci Mieczysława Darowskiego.

Przy wyniesieniu zwłok ś. p. Mieczysława Darowskiego poseł Tadeusz Romanowicz przemówił w następujących słowach:

Zanim odprowadzimy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Mieczysława Darowskiego, godzi się choćby w krótkości przypomnieć wielkie jego dla ojczyzny zasługi, choćby w ogólnym zarysie przywieść sobie raz jeszcze na pamięć duchową jego postać i dać wyraz temu uczuciu głębokiego żalu, jaki nietylko nas, żałobnych towarzyszy ostatniej jego wędrówki, u tej tu trumny ogarnia, ale jaki głośnem echem w całym kraju się odezwał na wieść o śmierci tyle zasłużonego męża. Śmiało bowiem rzec można, że u zwłok ś. p. Mieczysława Darowskiego nie rodzina tylko i nie tylko grono przyjaciół płacze, ale płacze wszystko co w kraju tym polskiem jest i patryotycznem. Ten zaś najpiękniejszy plon długiego a pełnego trudów żywota, tę cześć i tę miłość rodaków, te szczere łzy żalu u trumny — zawdzięcza zmarły nie jakimś pomnikowym, nie błyskotliwym dostojeństwom politycznym lub wojskowym, nie rozgłośnej a narzucającej się sławie — zawdzięcza temu przedewszystkiem, iż całe swe życie do ostatniego tchu był siewcą dobrego ziarna, iż w piersi swej zacnej nagromadził takie skarby miłości ojczyzny i jej ludu, że ta miłość promieniała od niego naokół i zamieniała się codzień w dobre, dla narodu użyteczne uczynki — że wszystkim tym, co do niego się zbliżyli, był wzorem, jak należy, nie oglądając się na siebie, spełniać do ostatka święty wobec ojczyzny obowiązek.

Młodzieńcem 20-letnim widzimy go w szeregach listopadowych wojowników, walczących o prawa i byt narodu. Był we wszystkich większych bitwach, a walecznością zdobył sobie rangę oficerską i krzyż *virtuti militari*. Po Ostrołęce należał do korpusu litewskiego, wysłanego niestety za późno, aby mógł ziścić pokładane w nim nadzieje. Kiedy Giełgud i Chłapowski, zwątpiwszy o możności dalszego prowadzenia walki, gotowali się przejść pruską granicę i broń złożyć — Dembiński wysłał Darowskiego, aby powstrzymał ich od tego rozpaczliwego kroku. Nie pomogły prośby i zaklęcia — Darowski wraca do walecznego swego wodza i z oddziałem jego odbywa ten sławny marsz przez Litwę, który dla sprawy powstania uratował cały oddział Dembińskiego. W krwawych dniach wrześniowych walczy Darowski w bezskutecznej niestety obronie stolicy Polski ukochanej i uwielbianej zawsze Warszawy, w której już była ostatnia nadzieja powstania. Upadło powstanie — a urzędowa Europa cisnęła nam w oczy szyderstwem; głosząc, iż porządek panuje w Warszawie. Zrozumiano wtedy — że opuszczeni przez tych, dla których przez wieki całe byliśmy ochroną i tarczą od zaborczych najazdów wschodniego barbarzyństwa, skupić się mamy w sobie i w sobie tylko szukać sił do odzyskania bytu. — Zrozumiano, że ku temu nie starczą te siły, jakie przedstawia sama zwierzchnia warstwa narodu, ale że chcąc siłę odrodzenia znaleźć, sięgnąć trzeba w głąb i w szerz — zagłębić trzeba, rozszerzyć i wzmocnić same podstawy narodowego bytu — słowem, prowadzić dalej zaledwie naszkicowane przez twórców 3 maja i przez Kościuszkę dzieło uobywatelenia miast i ludu wiejskiego. Program demokratyczny zatem stał się po r. 1831 programem polskim. W tym wielkim ruchu, jaki wówczas ogarnął wszystkie patryotyczne umysły polskie, ś. p. Darowski wybitny brał udział. A była to praca najeżona niebezpieczeństwami, praca, którą okupić było można każdej chwili wolnością i życiem. A jak każda nowa wielka idea — tak i ta chrzest swój krwawy otrzymać musiała, tak i ta musiała być okupiona krwią swych wyznawców i apostołów, a najtragiczniejszą stroną tego strasznego dramatu było, iż dzięki piekielnej polityce ślepem narzędziem owego chrztu krwawego ci właśnie się stali, których apostołowie nowej idei najgorętszą ogarnęli miłością. Nie ominął ten los i ś. p. Mieczysława. Uwiązany u drzewa straszne odbierał ciosy z rąk podburzonych, a trunkiem i widokiem krwi roznamiętnionych. Odeszli go wtedy dopiero, gdy myśleli, że skonał. Nie skonał jednak — a miłość jego dla ludu tak była wielką, że i ona pod ciosami temi nie zamarła — więc tylko z poetą powtarzał: „o, rękę karaj, nie ślepy miecz! Wyleczył się z ran i stanął znowu w szeregu pracowników. W roku 1848 należy do Rady narodowej. Idzie dalej w tym samym kierunku, jaki przyjął po upadku listopadowego powstania. Pracuje nad oświatą ludu — zakłada we Lwowie stowarzyszenie rzemieślników, gromadzi i w stowarzyszenie skupia oficyalistów wiejskich, ażeby przez nich na lud działać. Nadzieje roku 1848 zawodzą. Nastaje dłuższa, lat 12 trwająca reakcya. S. p. Mieczysław skupia się w sobie, w życiu rodzinnem, wychownje synów i córki na wierną dziatwę ojczyzny, otacza się młodzieżą, o ile na to ówczesne policyjne stosunki pozwalały i w serca tej młodzieży rzuca złote ziarna cnót narodowych. — W r. 1860 i 1861 topnieć zaczynają lody reakcyi. Dom ś. p. Mieczysława staje się jednem z ognisk dla młodzieży. Tam z ust jego słyszała młodzież opowiadania o walkach i męczeństwach i pracach dla sprawy ojczystej — tam spotkała się z młodzieżą rzemieślniczą i dzieliła się z nią swemi umysłowemi zasobami. S. p. Darowski był tym, którzy we Lwowie dłoń młodzieży ze szkół wyższych włożył w spracowaną dłoń rzemieślnika i zespolił je w bratnim uścisku w imię miłości ojczyzny, w imię prawdziwie chrześcijańskiego braterstwa. I gdyby nic więcej nie był w życiu swem zdziałał — tą jedną zasługą imię jego stanąć mogło w rzędzie najzasłużeńszych. Te węzły braterstwa, przez niego zawiązane, wzmocnił i zahartował chrzest krwawy roku 1863, gdzie się znowu razem na polu walki znaleźli ci, których on przedtem wspólną pracą połączył. A miał na tem polu walki tych, co sercu jego byli najdroższi — dał ojczyźnie wszystko, co

dać mógł — czterech synów swoich w bój błogosławiąc. Jeden padł od kuli moskiewskiej — jeden skutkiem ran odniesionych przedwcześnie uległ chorobie

Kiedy po strasznym ciosie r. 1864 kraj począł się dźwigać z chwilowego przygnębienia — ś. p. Darowski snuł dalej nić swej pracy tam, gdzie ją przerwało powstanie. Należy w r. 1868 do grona założycieli stow. rzemieślników Gwiazda — oddaje mu się z taką miłością, z taką ofiarą czasu i trudu, iż wkrótce jako prezes staje na czele stowarzyszenia. Czem był dla tego tysiącznego zastępu, świadczą wysłańcy stowarzyszenia, którzy dziś z ciężkim żalem, z łzą prawdziwie synowską składają wieniec na trumnie tego, którego ojcem swym nazywać przywykli Jakie w licznych swych odczytach i przemówieniach, w codziennem zetknięciu z tą młodzieżą, zacne siał ziarna w jej dusze — jak gdy było potrzeba umiał być dla ich rodzin prawdziwym „przyjacielem, opiekunem i pocieszycielem, wiedzą ci tylko, co z bliska na to patrzyli. Były chwile przerwy w tej pracy — a! a jakie chwile bolesne — kiedy mu przyszło składać w grobie, co mu najdroższem było w życiu. Dziwnie szczodrym był los w rzucaniu ciosów na jego siwą głowę. Najukochańsze dzieci swe chował jedno po drugiem. brata pochował, siostrę pochował — jedną mogiłę po drugiej łzami swemi zrosił — i prostował się znowu przezacny starzec i znowu ducha swego podnosił do tej Polski, co mu gwiazdą była całego życia i znowu promieniała od niego ta miłość ojczyzny i jej ludu, i znowu ten siewca pański siał wokoło ziarna najszlachetniejszych zasad chrześcijańskiego braterstwa. Do ostatniego tchu tym samym pozostał, jakim był wówczas, gdy pierwsze śluby składał ojczyźnie i jej ludowi — do ostatniego tchu nie zaparł się swych zasad — nie ugiął czoła przed siłą nie przestał służyć prawu i prawdzie.

Żegnamy Cię przezacny starcze po raz ostatni. Tobie spokój zasłużony po tak pełnym zasług żywocie, pamięci Twojej cześć nasza i wdzięczność i miłość — nam dalej do tej samej pracy, co była treścią Twego żywota — do pracy, której końcem odrodzenie.

Kronika.

Kraków, 4 marca

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Mieczysława Darowskiego odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

W sobotę podczas pogrzebu ś. p. Darowskiego przesłał telegraficznie wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu zasłużonego patryoty wydział lwowskiego izraelickiego Stowarzyszenia „Przymierze braci" w imieniu tego Stowarzyszenia.

Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski wczoraj rano przybył z Królestwa Polskiego do Krakowa, a wieczór odjechał do Lwowa.

Posiedzenie Rady miasta zwołane zostało na czwartek 7 b. m. o godzinie 5 wieczorem, a odbędzie się w sali magistratu na I piętrze.

Posiedzenie komisyi wodociągowej odbędzie się w piątek o godz. 5 wieczorem.

Towarzystwo opieki nad więźniami Poruszona w Radzie miasta Krakowa, a przyrzeczeniem subwencyi Rady poparta myśl zawiązania Towarzystwa opieki nad więźniami, zbliża się do urzeczywistnienia. Wczoraj odbyło się w sali obrad magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie, na które przybyli wybitni reprezentanci sądownictwa i uniwersytetu, tudzież redaktorowie obu codziennych pism politycznych. Po dłuższej rozprawie postanowiono zawiązać Towarzystwo opieki nad więźniami, zastrzedz w statucie, iż działalność jego ma się rozciągać na okręg sądu wyższego w Krakowie, iż mieć będzie prawo zakładania filii, albo mianowania delegatów. Do komisyi mającej zredagować statut zostali wybrani pp. radca Głuszkiewicz, ks. dr. Lenkiewicz i prof. Rosenblatt.

Urzędnicy tutejszej powiatowej dyrekcyi skarbowej, z powodu niedostatecznej liczby sił konceptowych, przeciążeni są do tego stopnia pracą, że jej już obecnie podołać nie są w stanie. Zaległości narosły we wszystkich oddziałach urzędowych do tego stopnia, że radca dworu Hayling okólnikiem w sobotę wydanym, polecił urzędnikom pracować od godz. 9 rano do 1 w południe, tudzież od 4 po południu do 8 wieczór — a gdyby i ten czas jeszcze nie wystarczał, nawet i dłużej. Wskutek zaprowadzenia nowego podatku spirytusowego wzmogła się oczywiście i agenda niepomiernie — sił jednak wcale nie przybyło — lecz przydzielono do departamentu konsensowego urzędników z departamentów karnego i stemplowego, oczywiście ze szkodą tak dla samych czynności w tych departamentach traktowanych, jak również i dla pracujących w nich urzędników. Z powiększenia sił, jakie w roku zeszłym obwód krakowski uzyskał, skorzystały tylko inne urzędy jak w Wadowicach, Białej i t. d., w Krakowie bowiem wcale personal konceptowy powiększonym nie został.

Z Towarzystwa prawniczego. We wtorek d. 12 marca b. r. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Collegium novum (sala Kopernika na II piętrze) walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego, połączone z zebraniem miesięcznem Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności. 2) Sprawozdanie z rachunków rocznych. 3) Uchwalenie budżetu na rok 1889. 4) Zmiana art. 7 statutu. 5) Wybór wydziału na rok bieżący. 6) Wybór dwóch delegatów do sprawdzenia rachunków. 7) Referat dra Lea o zniesieniu prawa propinacyjnego. 8) Referat dra Szymkiewicza o postępowaniu karnem w sprawach przestępstw policyjnych.

Zakład księdza Siemaszki dla osieroconych chłopców rozwija się z każdym rokiem. Z końcem roku 1887 znajdowało się w zakładzie 67 chłopców. w ciągu roku 1888 przybyło 17, ubyło dobrowolnie 5, na czeladnika wyzwolił się 1, wydalono z zakładu 3 — tak, że z dniem 1 stycznia br. było w zakładzie 75 chłopców, z których 40 terminuje po różnych warsztatach, a 29 uczy się w szkole zakładu. Wydatki ogólne wynosiły oprócz pomieszkania przez cały rok 1888 złr. 5 821 ct. 27, co nie przenosi kwoty 80 złr. od jednego chłopca

Plany i kosztorysy na budowę szkoły ludowej pięcioklasowej żeńskiej na narożniku ulicy Loretańskiej i Studenckiej mają być niezawiśle od innych planów wniesione dla zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu Rady miasta.

Ulica Dietla zostanie w tym roku prawie zupełnie zabudowaną. Teraz już założono ją olbrzymią ilością kamienia budowlanego i piasku. które wystarczyćby powinny na budowę co najmniej 10 wielkich kamienic

Na ślizgawce nasze panie nie są wolne od zaczepek goławąsych gimnazyastów, którym się zdaje, że niegrzeczność wobec kobiet jest znamieniem „pańskiego" wychowania. Wczoraj pewna pani z Królestwa z dwiema siostrami, opuszczając ślizgawkę, spotkała trójkę studencików, którzy właśnie wychodzili z bufetu. Muzyka zagrała mazura, jedna z panienek zanuciła sobie melodyę. Wtedy owi paniczyki otaczają panie, wołając: panowie rondo! itp. Panie uciekają do sanek, panicze za nimi siadają do drugich sanek, wołając na woźnicę swego: doganiaj! zrównaj się! Jakoż sanki się zrównały — a panicze zaczęli ze swych sanek rzucać różne głupie i nieprzyzwoite nawet dowcipy. Trwały te wyścigi do samego miasta. Nie znamy nazwisk tych paniczów. Mieli białe barankowe czapki — to też rodzice czy opiekunowie łatwo po tem ich poznają. Na tego rodzaju wybryki dawna pedagogia miała pewien bardzo skuteczny środek.

Z teatru. Pomimo dość licznych zabaw prywatnych i po Stowarzyszeniach, przy schyłku karnawału teatr bywa pełnym. W sobotę na benefis zasłużonej i utalentowanej artystki pani Bronisławy Wolskiej bardzo liczna zebrała się publiczność. Benefisantkę serdecznie powitano oklaskami i wręczono jej kilkanaście ozdobnych bukietów i koszów z kwiatami. Odegrano wcale gładko tłomaczoną z niemieckiego farsę p. t. „Pensyonat papy Kolbe", napisaną do spółki przez dwóch autorów Schoentelda i Tewellego. Oprócz benefisantki sympatyę widzów zdobywali za wesołą grę pp. Lubicz i Siemaszko.

Koncert. Aleksander Michałowski wystąpi w piątek 8 b. m. w koncercie Towarzystwa muzycznego i grać będzie koncert Chopina i fantazyę na tematy węgierskie Liszta, obadwa utwory z orkiestrą. Oprócz tego utwory solowe. Następnie chóry Towarzystwa wykonają „Elegię" Wł. Żeleńskiego i pieśni Moniuszki w opracowaniu Galla. Bilety na koncert ten sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego.

Zabawa kostyumowa, urządzona w sobotę w sali cechu rzeźników przez Stowarzyszenie „Zgoda", powiodła się doskonale Niewielka salka stanowczo za szczupłą była, aby wygodnie pomieścić się w niej mogło kilkadziesiąt tańczących z życiem par. Na zabawę przybyli między innymi prezes lwowskiej „Gwiazdy" p. Głodziński wraz z delegatami tego Stowarzystwa, którzy przyjechali do Krakowa na pogrzeb ś. p. Darowskiego. Lwowskich gości z serdeczną uprzejmością podejmowali tutejsi pp. rękodzielnicy, należący do grona zarządu „Zgody".

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować we wtorek d. 5 b. m. na ulicy Mikołajskiej, Małym rynku i placu Maryackim.

Zmarli. Aleksander Łękawski, urzędnik kolei państwowych w Krakowie, zmarł wczoraj w 70 roku życia.

Wincenty Cetnerski, były właściciel dóbr zmarł w Krakowie w 65 roku życia.

Z Warszawy. Konsulat austryacki w Warszawie utworzył z opłat paszportowych fundusz wsparcia dla zubożałych poddanych monarchii habsburskiej, zamieszkałych w Warszawie, lub też udających się z powrotem do kraju. Fundusz ten wynosi obecnie przeszło 1000 rubli. Komitet, który zajmował się urządzeniem nabożeństwa żałobnego za duszę arcyksięcia Rudolfa, podał projekt zwiększenia owego funduszu stałemi składkami miesięcznemi, według możności, przez członków kolonii austryackiej. Projekt ów znalazł poparcie w szerszem kole poddanych austryackich. Fundusz utworzony w ten sposób nie będzie miał cechy funduszu wieczystego lub żelaznego, lecz w razie potrzeby będzie mógł być zupełnie wyczerpany.

Warszawa straciła wielce pożyteczny zakład leczniczy, albowiem, jak donosi *Kur. Warsz.*, zakład leczenia wścieklizny przy szpitalu wolskim, z powodu podania się do uwolnienia inicyatora i kierownika tego zakładu dra Bujwida. obecnie został zamknięty, a ostatni dwaj chorzy odesłani do prywatnego ambulatoryum dra Bujwida.

Ciekawy projekt do prawa złożył Izbie francuskiej znany deputowany generał Cluseret. Brzmi on jak następuje:

Artykuł 1) Przyznaną zostanie pensya dożywotnia, wynosząca 300 franków rocznie, każdemu rolnikowi, nie będącemu właścicielem ziemskim, który do 55 lat życia pracował na roli, nigdy jej nie opuszczał i znajduje się w niemożności pracowania dalej.

2) Fundusze na ten cel czerpane będą ze specyalnego podatku od dochodów.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 5 marca: „Dom otwarty", komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

We czwartek 7 marca: „Sprzymierzeńcy" (*Nos allies*), komedya w 3 aktach z francuskiego M P. Moreau

W sobotę 9 marca: Na dochód Anny Kałużyńskiej, po raz pierwszy „Sędzia z Zalamei" (*El Alcalde de la Zalamea*), tragi komedya w 7 obrazach, napisał Don Pedro Calderon de la Barca; tłomaczył z hiszpańskiego Edward Porębowicz. Muzyka Juliusza Sulzera, kapelmistrza nadwornego teatru w Wiedniu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Nr. 5-ty *Świata* podaje: Żałobne wspomnienie arcyks. Rudolfa z trzema ilustracyam Tad. Rybkowskiego; życiorys Ign. Domejki z autografem; nowellę Fr. Rawity „Wróżby satyra"; wiersz Bełzy „Marzec" z winietą Cz. Jankowskiego; poezye Al. Kraushara i Puszkina; studyum literackie Porębowicza o „Alkadzie z Zalamei" Kalderona; studyum literackie Dobrowolskiego o Klemensie Szaniawskim; sprawozdanie z wystawy sztuk pięknych. Ozdobą działu literackiego w tym zeszycie jest „Bajka opowiedziana dzieciom przez Adama Mickiewicza, a powtórzona przez jego córkę Maryę Gorecką". Do tej bajki są trzy niezbyt udatne ilustracye Czesława Jankowskiego. Piękna winieta tytułowa tegoż artysty również do tej „Bajki" (a raczej „baśni") się odnosi. Ozdobą działu artystycznego tego zeszytu są rysunki: Maks. Gierymskiego „Artylerya konna. zajeżdżająca na pozycyę"; Fr. Streitta szkic „Dwoje dzieci"; „Opinia publiczna" Merwarta; piękna reprodukcya rzeźby Wiktora Brodzkiego „Kopernik" (z wystawy Tow. sztuk pięknych), a wreszcie reprodukcya szkicu akwarelowego Artura Grottgera z lat jego chłopięcych: „Łowy z sokołem"

⁂ Sprawozdanie z czynności Zakładu narodowego imienia Ossolińskich za rok 1888. We Lwowie, 1888.

Pierwsza część sprawozdania, obejmująca pogląd na wzrost i rozwój Zakładu, dowodzi, że kuratorya starannie i ze zrozumieniem rzeczy instytucyą kieruje, jakoteż że szczęśliwy skład grona urzędników w wysokim stopniu pracę tę jej ułatwia. Pod względem naukowym też rozwija się Zakład pomyślnie: zbiory naukowe wzrastają z każdym rokiem (dziś liczy biblioteka 84.990 dzieł drukowanych unikatów), liczba pracujących w czytelni naukowej i zwyczajnej wykazuje poważną cyfrę 14.000 czytelników w ciągu roku, a obok tego spełnia zarząd także gorliwie zadanie swoje naukowe Z początkiem b. r. miał się rozpocząć druk III-go tomu katalogu rękopisów; w kilku ostatnich latach uporządkowano manuskrypta ś. p. Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i ułożono systematycznie monety polskie aż po koniec panowania Władysława IV. Mieśięcy wakacyjnych użył zasłużony dyrektor dr. Kętrzyński na podróże i badania naukowe w archiwach krajowych, otrzymawszy stosowne do tego od kuratoryi zasiłki. Owocem tych prac feryalnych są materyały w znacznej części zasilające wydawnictwo „Monumentów", mianowicie V tom tej publikacyi, o którym niedawno na tem miejscu zdawaliśmy sprawę.

Oprócz tego znalazł dr. Kętrzyński w roku bieżącym tak w bibliotece kapituły płockiej, jaki w księgozbiorze kolegiaty pułtuskiej wielką ilość materyałów, których część jedną (30 dokumentów z XIII i XIV w.) ogłasza w dodatku do „Sprawozdania". Nie są to wprawdzie rzeczy zupełnie nowe, bo niektóre drukował już ks. Lubomirski w Kodeksie Mazowieckim, ale odznaczają się tekstem zupełnym i poprawnym.

Obok tych okruchów średniowiecznych staje godnie ciekawa rozprawka dra Aleksandra Hirschberga: „Z czasów niedoli i upadku". Ustęp z dziejów miasta Lwowa.

Autor korzystał z dyaryusza Jana Pom. Józefowicza i z materyałów rękopiśmiennych w archiwum miejskiem lwowskiem i na podstawie tych źródeł pierwszorzędnych skreślił nam obraz „niedoli" Lwowa podczas inwazyi szwedzkiej w r. 1704.

⁂ Wścieklica Władysław: „Czy się wyradzamy?" Warszawa, 1888.

Kiedy nie tak dawno temu ogłoszono wiadomości o rezultatach poboru wojskowego w prowincyach cesarstwa rosyjskiego i w Królestwie Polskiem, i kiedy te wyniki zestawiono z statystycznemi datami poborowemi w państwie austryackiem, zaczęły dzienniki warszawskie pisać na pół seryo, a na pół żartem o wyradzaniu się narodu polskiego i o upadku rasy polskiej. Te obawy dziennikarskie dały powód p. W. do napisania broszurki, w której stara się na podstawie porównawczych badań statystycznych odeprzeć owe niepokojące wieści. Czy autor dopiął zamierzonego celu? wątpimy, nie dlatego jakobyśmy przyznawali słuszność naszym pessymistom, lecz po prostu ze względu na nie dokładność badań statystycznych w tym wypadku. Ażeby bowiem wydać sąd o rozwoju fizycznym jakiegoś narodu, na to potrzeba studyów przygotowawczych, obejmujących całe generacye. Rezultaty poborowe z kilku lat nie są w stanie zachwiać dotychczasowemi wyobrażeniami naszemi, bo podstawą ich badań, krótkotrwałych zresztą, bywają często indywidualne zapatrywania lekarzy, gdzieindziej znów, jak w Rosyi, przy poborze rekrutów izraelickich, argumenta, nie mające związku z rozwojem fizycznym poborowych. Niezaprzeczonym faktem jednak zdaje się być to okoliczność, że fizyczna siła u ludu idzie w parze z rozwojem oświaty i dobrobytu, chociaż i pod tym względem stanowczego sądu wydać nie można, bo liczba dzieci umierających jest n. p. większa w guberniach rosyjskich niż w polskich, a przecież wykazy poborowe dowodzą, że Rosyanie dostarczają dzielniejszych fizycznie rekrutów niż Polacy. Widocznie więc wymaga kwestya podniesiona przez p. W. gruntownych jeszcze studyów w zakresie statystyki porównawczej europejskiej.

⁂ Na posiedzeniu petersburskiego Towarzystwa geograficznego w dniu 23 stycznia b. r. odczytano sprawozdanie obszerne o ważnej wyprawie kapitana Grąbczewskiego przez Margelan i Pamir do Kundżatu w r. 1888. Wskutek tego zapewne ofiarowano p. Grąbczewskiemu dowództwo wyprawy do Tybetu po Przewalskim, czego jednak kapitan nie przyjął. Wyprawą tą będzie kierować pułkownik Piewcow.

Dział ekonomiczny.

Stan przemysłu naftowego w Słobodzie. Ze Słobody Rungurskiej piszą do kołomyjskiego tygodnika „O własnych siłach" co następuje:

„Pomimo przepowiadań fałszywych proroków, kopalnia nasza nietylko nie upadła, lecz zajmuje ciągle jeszcze poważne miejsce w rzędzie kopalń galicyjskich. Siedemdziesiąt szybów ropodajnych, ośiemnaście nowych prawie na ukończeniu i... czternaście tysięcy baryłek ropy w ubiegłym miesiącu. Wietrzno, Siary i Iwonicz, razem wzięte, nie mogą się poszczycić taką ilością szybów. A przecież opinia publiczna — a zwłaszcza kołomyjska — przepowiada upadek naszej kopalni bo też na pozór tak się wydaje. Przed około trzema laty powstał w Słobodzie istny chaos w przemyśle naftowym i prawdziwa wieża Babel pod względem językowym. *Sacra auri fames* — owa trawiąca ludzkość gorączka złota — spędziła w ten cichy zakątek naszej Galilei, obok nielicznych przemysłowców realnych, setki awanturników i to nie tyle krajowych ile cudzoziemców. Francuzi, Anglicy, Belgowie, Hiszpanie, a nawet Yankesy spieszyli na wyścigi do Słobody i rzucali się gorączkowo na eksploatacyę ropodajnych terenów, bez kardynalnych pojęć robót wiertniczych, a co gorsza bez znajomości stosunków lokalnych. Za tem poszło, że cena robotnika, materyału opałowego — a nawet wody podskoczyła do niesłychanej wysokości, zaś hiperprodukcya ropy w koniecznem następstwie rzeczy obniżyć musiała cenę tejże, wobec znacznej podaży, a małego stosunkowo popytu ze strony naszych destylatorów. Stan ten niezdrowy długo trwać nie mógł; czuliśmy to wszyscy i — tak się też stało. Znaczna część obcych przemysłowców-awanturników wyniosła się ze Słobody, potraciwszy z winy własnej nieudolności miliony, a oczyszczona z tych niezdrowych żywiołów kopalnia nasza odetchnęła swobodnie i — da Bóg — jeszcze przez długie lata zostanie wdzięcznem polem dla pracy uczciwej i rzetelnej".

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 4 lutego. Józef z Dobczyc Turnau, emerytowany c. k. feldmarszałek-porucznik, były szef inżynieryi korpusu wiedeńskiego. zmarł dziś rano po długich cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się pojutrze w Wiedniu, poczem zwłoki przewiezione zostaną do grobu familijnego w Dobczycach.

Petersburg 4 marca. *Journal de St. Petersb.* wyraża uznanie dla dziennika *Köln. Ztg* za jego trafny artykuł o polityce cara. (W tym artykule *Köln. Ztg* przedstawiła cara jako Rosyanina-narodowca czystej wody, który mało troszczy się o to, co o polityce i postępowaniu Rosyi mówi Europa, że mając na oku przedewszystkiem odrębność stosunków i potrzeb Rosyi trzyma się wobec Europy polityki wolnej ręki i chociaż niezwiązany żadnemi umowami utrzymuje pokój, który i dla Rosyi jest potrzebny, chociaż z innych niż w Europie pobudek. *Przyp. Red.*).

Paryż, 4 marca. Tirard zwidził wczoraj roboty na placu wystawy. Wszystko idzie tam w porządku. Spóźnienia nie ma. Otwarcie odbędzie się w czasie naznaczonym.

Rzym, 4 marca. W nowym gabinecie Crispi ma zatrzymać teki spraw wewnętrznych i zagranicznych.

Rzym, 4 marca. Crispi odbył naradę z kilku mężami stanu nad kwestyą ich udziału w przyszłym gabinecie. Baccarini odmówił swego udziału.

Berna, 4 marca. Rada związkowa zarządziła wojskowe środki ostrożności na wypadek, gdyby w kantonie tessinskim z powodu wyborów przyszło do jakich rozruchów.

Bukareszt, 4 marca. Na obwarowanie Bukaresztu, Fokszan i Gałaczu ma być preliminowaną kwota 70 milionów franków.

Madryt, 4 marca. Izba poselska przyjęła ustawę o reformie wojskowej.

Belgrad, 4 marca. Rząd bułgarski przysłał nowe propozycye o warunkach zawarcia traktatu handlowego. Rząd serbski uważa, że owe warunki mogą posłużyć za podstawę rokowań.

Sofia, 4 marca. Rocznicę pokoju w San-Stefano obchodzono tu z wielką uroczystością.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 4 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742 1 mm	743,8 mm	746,4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—12°,4	—15°,4	—5°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	90%	76%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	8	0

Uwagi: Barometr poszedł w górę przy zmiennych, lekkich wiatrach i niskiej temperaturze, niebo pogodne, w ogóle dzień piękny. Stan nieba będzie częściowo pochmurny, nieco mglisto, mróz lżejszy.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 4 marca 1889	Kurs w wal. austr. złr.	c.
Zjednoczony dług w papierach	83	70
Zjednoczony dług w srebrze	84	05
Austryacka renta złota	111	45
5% austryacka renta (marcowa)	99	70
Akcye banku austro-węgierskiego	886	—
Akcye kredytowe	305	—
Londyn	121	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	58
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	22½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 ct.

Kraków, dnia 4/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	129	—	129	90
Marki niemieckie za 100 mar.	59	—	59	40
20-to frankówka złota	9	53	9	63
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101	—	103	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95	—	96	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	40	105	30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96	10	97	—
6% Obligi komunalne I Emis.	100	40	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	10	97	10
4% „ „ „ „ II Em.	93	50	94	50
4½% „ „ „ „	97	80	98	50
5% „ „ „ „	100	80	101	50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103	40	104	60
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	15	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	50	96	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84	25	86	—

Lwów, dnia 1/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289	—	293	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	85	101	75
4½% „ „ „ „ „ „ 100	97	65	98	65
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	92	25	93	50
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	96	75	97	75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100	10	101	10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	40	105	40
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95	25	96	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100	—	101	

Warszawa, dnia 2/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	96	75
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	87	45
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	96	50	97	—
5% „ „ „ II „ „ „ 100	94	—	94	50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	93	—	93	75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	93	45

Wiedeń, dnia 2/3.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	83	50	83	70
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84	10	84	30
4% „ „ złota „ „ 100	111	45	111	65
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	99	75	99	95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	139	—	139	50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	141	50	142	—
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	146	—	147	—
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	180		181	—
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	180	—	181	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102	3	102	50
5% „ papierowa „ „ 100	94	40	94	60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114	90	115	30
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	138	75	139	25
„ „ „ 50 „ „ „ 100	138	25	138	75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	126	—	126	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjska za 100 m. k.	104	40	105	—
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104	50	105	50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	75	106	25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	75	105	25

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Dunau-Regulir z 1870 za sztukę 1	123	50	124	—
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106	—	107	—
4% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	34	80	35	30
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23	30	23	80

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96	75	97	25
5% „ obl. komun. „ „ 100	100	25	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103	25	104	25
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100	25	100	50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	70	101	—
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	104	50	105	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94	15	94	15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	97	80	98	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101	10	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	75	102	25
4% „ „ „ „ „ 100	99	70	100	10
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	106	50	107	—

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100	70	101	50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100	10	100	40
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100	60	101	—
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102	20	102	60
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82	40	83	—
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89	75	90	25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	—	—	—	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99	90	100	30
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145	50	146	—
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100	—	100	75
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	99	70	100	30

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	—	8	20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	185	50	186	—
Klary „ 40 „ m. k.	62	25	63	—
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a	134	50	131	—
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23	50	24	—
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	63	50	64	—
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	19	55	19	95
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12	70	13	10
Rudolfa „ 10 „ w. a.	22	—	22	50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	35	—	35	50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	160	—	160	50
4% „ „ 50 „ w. a	77	—	79	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	134	10	134	70
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	109	30	109	90
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	308	—	308	70
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	314	50	315	—
22·50	Laenderbank „ 200 „	231	90	232	30
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	886	—	888	—
12·—	Unionbank „ 100 „	236	50	237	—
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	291	—	294	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	195	50	196	50
12½	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2545	—	2550	—
8·40	Karola Ludwika „ 210 „	206	—	206	50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	230	—	231	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	156	25	156	75
9·50	Rudolfa „ 200 „	201	—	201	—
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	194	75	195	25
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	251	50	252	—
2 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	101	—	101	50
26·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	415	—	417	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	68	5	70
20-to Frankówki „ „	9	58	9	59
20-to Markówki „ „	11	83	11	85
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9	89	9	92
Funty szterlingi „ „	12	09	12	14
Banknoty włoskie „ „	47	60	47	70
Ruble papierowe za 100 sztuk	129	50	130	—

We czwartek dnia 21 marca 1889 r. o godz. 3 popołudniu
odbędzie się
w sali dąbrowskiej Rady powiatowej
Zwyczajne doroczne

Walne Zgromadzenie

Członków
Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie
stowarz. zarejestr. z nieogranicz. poręką.

Porządek dzienny.

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1888.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
4. Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.

W Dąbrowie, 1 marca 1889 r.

Prezes
Mieczysław Łodzia Rogaliński.
Sekretarz
Witold Kluczycki.

Uwaga. Wstęp na Zgromadzenie dla członków uprawnionych za okazaniem legitymacyj, które w biurze Dyrekcyi, począwszy od dnia dzisiejszego za zgłoszeniem się wydawane będą. 494 1

W Szczawnicy

w zakładzie zdrojowym, jest do wydzierżawienia a ewentualnie do sprzedania realność **Hotel Polski,** składająca się z 40 ubikacyj, odpowiednich do urządzenia hotelu i restauracyi.

Bliższych wyjaśnień udziela **Kasa Zaliczkowa w Nowym Sączu,** jako właścicielka. 498 1 0

Zaproszenie.

Rada Nadzorcza
Pierwszej Związkowej Garbarni
w Rzeszowie
Towarzystwa zarejestr. z ograniczoną poręką zaprasza niniejszem P. T. Członków tegoż Towarzystwa na trzecie

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie
dnia 10 marca 1889 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Magistratu w Rzeszowie.

Porządek dzienny.

1. Zagajenie posiedzenia przez Przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1888.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, tudzież co do rozdziału zysku.
4. Zmiana § 19 statutu.
5. Wnioski członków.

Zamknięcie rachunków i bilans z roku 1888 przeglądane być mogą przez interesowanych w biurze Towarzystwa.

Rzeszów, dnia 20 lutego 1889.

Prezes Rady nadzorczej
Stanisław Jędrzejowicz.
499 1 3 Sekretarz
Ferdynand Schaitter.

Osoba władająca językiem polskim, niemieckim, francuskim i grająca na fortepianie, poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **N. N.** poste restante **Chabówka.** 496 1. 3

Carbolineum Avenarius.

Najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej na drzewo. Ochrona przed zgnilizną. Zapewnienie trwałości nieskończone dachów gontowych, budynków gospodarskich, narzędzi i drewna wszelkiego rodzaju. Każdy robotnik może powlekanie wykonywać. Około 5 kilo posyłamy franco za 1 złr. 80 ct. do każdej stacyi pocztowej.

Prospekty i tafelki próbkowe gratis i franco.

Carbolineumfabrik Amstetten
Avenarius & Schranzhofer
Biuro: Wien, III, Hauptstrasse, 84

Przed naśladowaniem przestrzegamy, tylko pełne nazwisko „Carbolineum Avenarius“ daje gwarancyę. 260 1 16

Skład w Krakowie u p. **W. Krzysztofowicza.**

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (Gonorhoë) z **szybkim** i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr 50 cent., pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład i miejsce wyrobu:
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,
dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 221 3 10

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr, 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cen
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 15 32 10

AUG. TSCHINKEL SYNOWIE

c. k. dostawcy nadworni,
Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,
polecają

TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ.

Pudełko 1/5 kilo.

Najlepszy istniejący dodatek **d o k a w y.**



Najlepszy istniejący dodatek **d o k a w y.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sultańską.**
Najlepsze czekolady,
uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.
Cacao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.
Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty, pomarańczki, kompoty i t. p. 2163 38 50
Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych itp.



Administracya WAPIENNIKA i kamieniołomów miejskich w Podgórzu

sprzedaje
wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy Wapienniku i
Filia ze składem, Kraków, Groble, 7.

32 18 50 *Dyrekcya.*

Światowej sławy woda do ust!

Czterdzieści lat powodzenia!

Choroby ust i zębów!

jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dr. POPPA anaterynowa woda do ust,
w flaszkach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 złr. i 1.40.

jestto znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

Dra Poppa pastą i proszkiem utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.

Dra Poppa plomba do zębów i

Dra Poppa mydło roślinne przeciw wszelkim wyrzutom skórnym i do użytku w kąpieli.

Dra Poppa { **Mydło kwiatowe, Savon imper. de „Venus“, Savon transpar. de Glycérine,** **Savon cristallin de Glycérine** zawierają 40% czystej gliceryny, są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną płeć i zdrową skórę.

Cena: Anaterynowa pasta złr. 1.22. aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 cent.; Plomba do zębów 1 złr.; Mydło ziołowe 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.

Dr. J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, A. Siedleckiego, F. Gralewskiego, J. Trauczyńskiego, Wilczyńskiego, E. Stockmara, Krokiewicza, E. Radlera, W. Borkowskiego, dalej w handlach W. Fenz, E. Kräutler, Porębski & Zimmler, F. A. Grigar, F. B. Hahn, K. Wiszniewski, Bracia Bilewscy, J. Zapłatalski, również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech. 209 8 52

Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL

SZTANDAR NARODOWY

prawdziwy francuzki
PAPIER DO CYGARETEK
BARDZO CIENKI
pp. Cawley & Henry
W PARYŻU
UNIKAĆ FAŁSZERSTW i NAŚLADOWNICTWA

286 4 26

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: **Otto Kanitz & Co,** I Stoss im Himmel, 3, w WIEDNIU

Medalem brązowym Ministerstwa handlu na wystawie w Krakowie w r. 1887 odznaczona

Miejska Fabryka Gipsu w Bochni

wyrabia i wysyła

Gips surowy, mielony do uprawy gruntów pod koniczynę, tymotkę, lucernę, buraki itp. **100 kilo 60 cnt.**

Gips palony, mielony, murarski do sufitów i na gzymsa **100 kilo 1 złr.**

Ceny rozumieją się loco dworzec kolejowy w Bochni.

Za worek na 100 kilo dolicza się 30 centów, niezniszczone worki przyjmuje fabryka napowrót w przeciągu dni 20 od dnia wysyłki za zwrotem należytości; wysyła także gips w workach do fabryki opłatnie nadesłanych.

Fabryka wyrabia również na zamówienie 438 3 3

gips alabastrowy, rzeźbiarski i do modelowania.

Zarząd miejskiej Fabryki Gipsu w Bochni.

Kandydata

uzdolnionego do substytucyi poszukuje **notaryusz w Ropczycach Dr. Stanisław Strzelbicki.** 488 2 3

BIURO UMIESZCZEŃ
MARYI WYSOCKIEJ
dawniej ulica Bracka, L. 5, obecnie
Rynek główny. Linia A—B, L. 36,
mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczeniem **guwernerów, guwernantek** i **bon** narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. 52 3 3

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein“,** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1679 11 12

Szpilki rogowe

szyldkretowe
grzebienie i spinki
Kreski
modne, à la Maria Stuart,
Obszycia i Krawaty męskie
poleca handel dawniej 191 5 0
F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)
w Krakowie, ulica Grodzka.

L. 1612/III.

Obwieszczenie.

Wiosenny
jarmark na konie
w Krakowie.

W dniu 10 marca 1889 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, w stajni urządzonej przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 12 marca 1889 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „na Groblach“.

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał korespondencye.

Kraków, 10 lutego 1889 r.

434 3 3 Prezydent miasta
Dr. Szlachtowski.

Z powodu bardzo korzystnego tegorocznego zakupna **krajowych i zagranicznych**
letnich materyj modnych
na suknie męskie
jestem w możności takowe **tanio i trwale** według najnowszych **angielskich i wiedeńskich krojów** wykonywać. 485 3 0

Polecam się łaskawej pamięci
Wilhelm Schwed,
Kraków przy ulicy Grodzkiej, L. 5, I piętro.

Dworek

z dobrze urządzonemi murowanemi zabudowaniami gospodarczemi, nowo założonym ogrodem owocowym i jarzynnym, inspektami, oraz 15 morgów gruntu, w ostatnim roku całkowicie wynawożonego, 2 kilometry od rogatki Krakowa ku Michałowicom położony, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** 224 12 0

Wiadomość w Admin. „N Reformy“.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 306 6 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

W Tarnowie

w domu L. 3, w Rynku głównym, obok pałacu biskupiego, jest **do wynajęcia od 1 lipca 1889 roku**

LOKAL

w którym istniał przeszło 50 lat handel korzenny i win pod firmą Kunza. Lokal ten składa się **ze sklepu, nyży, pokoju gościnnego i trzech piwnic,** a wynajęty być może z urządzeniem lub bez takowego.

Bliższa wiadomość u właścicielki **Maryi Kunz,** mieszkającej na piętrze. 365 3 3

Słynne i znane ze swej skuteczności

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera

pakiet 20 ct., pocztą za opakowanie i stempel o 10 ct. więcej, są do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 16 28 0

W. Krzysztofowicz w Krakowie

poleca najtaniej
Chodniki ceratowe (imitacya Linoleum)
każdej szerokości, metr długości od 90 ct. do 1 złr. 50 ct.
Ceratę w każdym kolorze, jakości i szerokości, do obić mebli, powozów itp.
Podstawki ceratowe okrągłe, owalne, każdej wielkości.
Podstawki z podziałem szachowym.
Zasłanki i chodniki z Linoleum
w najpiękniejszych deseniach, prawdz. angielskie, po cenach fabrycznych.
Rogóżki kokosowe każdej jakości.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia pocztą odwrotną.
Cenniki, próbki na żądanie franco i gratis. 329 10 12

JAN CYNO

w Podgórzu, w domu własnym pod L. 280 (przy moście),
utrzymuje na składzie własnego wyrobu
po cenach najniższych
wielki wybór trumien metalowych i drewnianych
materacy i poduszek atłasowych i glasowych do trumien,
krzyżyki do rąk, pantofle, ubrania,
kanafalk, lichtarze, okrycia ścian, kwiaty do udekorowania pokoju, wieńce z szarfami i napisami,
ŚWIECE,
niemniej zastępuje we wszystkich czynnościach, wynikłych z potrzeby obrzędu pogrzebowego. 489 2 3

Dzierżawa folwarku

około 200 morgów dobrej gleby, przy szosie, 5/4 mili od stacyi kolejowej, jest z inwentarzem i zasiewami **pod bardzo korzystnemi warunkami na dłuższy czas do odstąpienia.**

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“ ustnie lub listownie za nadesłaniem marki na 10 centów. 451 3 5

Zawiadomienie.

Szanowne urzędy, pp. kupcy i w ogóle każden otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania i kopiowania.

Otto Steuer fabryka maszyn do pisania i kopiowania.
Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderika). 207 4 26

Handel galanteryjny i drobiazgowy

w Nowym Sączu
jest zaraz do sprzedania pod korzystnemi warunkami.

Zgłoszenia pod lit. **S. W.** poste rest. **Nowy Sącz.** 490 2 3

Magister farmacyi

poszukuje posady. Przyjmie miejsce magistra lub asystenta. 243 3 3
Posadę może objąć natychmiast.
Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy“.

Resztki sukna

z czystej wełny owczej

po 3.10 metrów, wystarczające na duży garnitur męski, będą z powodu wielkiego nagromadzenia od złr. 4.50 do 12 złr. za resztkę wysprzedawane. Wielki zapas **Peruvien, Doeskin, Tricotu,** wszelkie gatunki przednich, modnych materyj **gładkich** i **czesankowych** (Streich i Kammgarn). Wzory do przejrzenia posyła się najchętniej. Panowie Krawcy otrzymają bogato sortowane zbiory odcinane ze sztuk. 482 3 0

Skład fabryczny „zum weissen Lamm“ w Bernie (Morawa).

SELLER i MENASCHÈ

firma eksportowa dla Galicyi, Bukowiny i Rumunii,
Kraków, ulica Grodzka, L. 71.
Pierwszy fabryczny i hurtowny skład
szkła krajowego i belgijskiego
do okien różnej grubości,
Luster pojedynczej i podwójnej grubości
w ramach orzechowych i pozłacanych,
SZYBY LUSTROWE
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych,
Wielki skład ram złoconych barokowych do obrazów,
Listwy na ramy w różnych modelach i wykonaniach.
Hurtowna sprzedaż kitu do okien.
Cenniki illustrowane rozsyła się bezpłatnie. 1301 143 150

Szpital Elżbiety
(Czerwonego krzyża)
I. chrz. oddział 3/1886.

Świadectwo.

Podpisany poświadcza na zasadzie doświadczenia, zrobionego na oddziale chirurgicznym zostającym pod jego kierunkiem, że **Phönix-Spirytus Altstädtera** w tych wszyst. wypadkach gdzie spirytusowe wcierania są wskazane i gdzie chodzi o wywołanie **powierzchownego przekrwienia,** mianowicie **przy ostrych lub chronicznych reumatycznych bólach stawów, dalej przy zwichnięciach lub złamaniach kości.** Przy **zwiotczeniu i zaniku mięśni** z powodu długiego noszenia opatrunku ustalającego. Z dobrym skutkiem używany przy **masagach (mięsieniu)** — wreszcie lek ów nawet po długotrwałem używaniu nie wywołuje ani **różyczki** ani **zapalenia skóry.** 61 12 12

Budapeszt, d. 17 maja 1886 roku.

Dr. Farkasc László,
chef oddziału.

Niezbędne w każdej rodzinie
B. Altstädtera
„Phönix-Spirytus“.

Zanim wystąpiłem z publicznem ogłoszeniem mego **„Phönix-Spirytusu“,** dałem takowy do wypróbowania w publicznych szpitalach i domach zdrowia, dla przy przyniesienia ulgi cierpiącej ludzkości i takowy był używany **ze znakomitym skutkiem w chorobach;** stał się zatem **środkiem uniwersalnym,** którego znakomitość praktyka publiczna i prywatna uznała, dlatego nie powinno go brakować w żadnym domu. — Mój **„Phönix-Spirytus“** bywa używany stale w bardzo wielu publicznych szpitalach jako znakomity środek przy **mięsieniach** (Massage), **w bólach reumatycznych, zastarzałym gośćcu stawowym, podagrze, newralgii, darciu w kościach i mięśniach, postrzałach, ischias, bólach w krzyżach, migrenie, nerwobólach, przy zwichnięciach, naroślach kostwinowych, stężeniach mięśni i ścięgien, podbiegnięciach krwawych, obrzmieniach i zmiażdżeniach.** Szczególnie do **wzmocnienia i pokrzepienia przed i po długotrwałych nużących marszach i niewygodach,** także **w osłabieniach w podeszłym wieku** wreszcie przy **szumie i darciu w uszach, osłabieniu wzroku, bólu zębów i jamy ust,** jako **woda do ust, przy bólu głowy i do wzmocnienia porostu włosów. Wewnętrznie** używa się przy **nagłych mdłościach, wymiotach, gnieceniu w żołądku, złem trawieniu i cuchnącym oddechu.**

Cena flaszki 3 złr.

Jego Królewska Mość z Rumunii
listem swym z dnia 2 czerwca 1886 roku wyraża swe najwyższe uznanie skuteczności mojego „Phönix-Spirytusu“.

Oprócz tego uznali za wyborny środek mój Phönix-Spirytus:

Cesarska Mość
Cesarz Rosyjski.
Królewska Mość
Królowa Angielska.
Królewska Mość
Król Niederlandzki.
Królewska Mość
Król Serbski.
Król. Mość
Król Norwegski.
Król. Mość.
Król Duński.
Król. Mość
Król Grecyi.
Jego Świątobliwość
Papież Leon XIII.
Jego Wysokość
Książę Czarnogóry.
Dr. Metzger
z Amsterdamu i inni.

Centralne biuro wysyłek za poprzed. nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem
u wynalazcy B. Altstädtera, Budapest, Königsgasse, 52.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.